OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC, PIĄTEK 26 KWIETNIA 1929 ROKU. Nr. 112.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. P.K.O. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 20 groszy.

Z życia politycznego.

Warszawa, 25-4. (AW.) Marszałek Sejmu, Daszyński złożył dziś w południe rewizytę prezesowi Rady ministrów dr. Świtalskiemu.

W dniu wczorajszym marszałek Senatu, prof. Szymański również rewizytował p. premjera.

—

Warszawa, 25-4. (AW.) Minister spraw wewnętrznych, gen. Składkowski złożył dziś o godz. 1 popołudniu wizytę marszałkowi Sejmu Daszyńskiemu i odbył z nim dłuższą konferencję.

—

Warszawa, 25-4. (AW.) Dziś od rana bawił w Banku Polskim nowomianowany prezes dr. Wróblewski, który popołudniu złożył przysięgę na ręce p. Prezydenta Rzplitej.

—

Warszawa, 25-4. (AW.) Wedle doniesienia „Przeglądu Wieczornego", marszałek Sejmu Daszyński wyjeżdża w najbliższym czasie na dłuższy wypoczynek.

—

Warszawa, 25-4. (AW.) Poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rzeszy niemieckiej w Warszawie, p. Rauscher, wrócił i objął urzędowanie.

Wiceprezes Młynarski

USTĘPUJE ZE SWEGO STANOWISKA.

Warszawa, 25-4. (Tel. wł.) Wiceprezes Banku Polskiego, p. Młynarski w najbliższym czasie ustąpi ze swego stanowiska.

Nie jest wykluczone, że miejsce jego zajmie b. min. Czechowicz.

Bilans Banku Polskiego.

Warszawa, 25-4. (PAT.) Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę kwietnia rb. wykazuje zapas złota 622.800 tys. zł., pieniądze i należności zagraniczne 570.100 tys. zł., zmniejszyły się o 40.300 tys. zł. Portfel wekslowy wzrósł o 4.700 tys. zł. do sumy 687.900 tys. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania 565.200 tys. zł. i obieg biletów bankowych 1.168.200 tys. zł. zmniejszyły się o 33.300 tys. zł. do łącznej sumy 1.733.500 tys. zł. Inne pozycje bez większych zmian.

O PODZIAŁ ADMINISTRACYJNY PAŃSTWA.

Warszawa, 25-4. (AW.) W Ministerstwie spraw wewnętrznych rozpisano ankietę w sprawie administracyjnego podziału państwa. Do udziału w ankiecie zaproszono oprócz władz państwowych, związki komunalne, miejskie i powiatowe

Oficerowie polscy

MIŁYMI GOŚĆMI.

Nicea, 25-4. (PAT.) Oficerowie polscy, biorący udział w tutejszych konkursach, zostali zaproszeni na pokład pancernika angielskiego „Królowa Elżbieta", gdzie byli podejmowani przez oficerów załogi.

Również oficerowie 24 bataljonu strzelców alpejskich, którzy w czasie plebiscytu na Górnym Śląsku nawiązali serdeczną przyjaźń z naszą armją, podejmowali zespół polskich jeźdźców śniadaniem. Płk. Skotnicki, przywódca drużyny jeźdźców wygłosił przemówienie i wręczył oficerom bataljonu proporczyki naszych pułków. Wzamian dowódca bataljonu udekorował oficerów polskich odznaką bataljonu.

Przewidywane zwołanie Sejmu

w drugiej połowie czerwca.

Warszawa, 25-4. (Tel. wł.) W kołach, mogących uchodzić za dobrze poinformowane, kursuje pogłoska, że istnieje tendencja zwołania Sejmu w drugiej połowie czerwca.

Na sesji tej omawiane będą sprawy finansowe i gospodarcze. Rewizja Konstytucji nie jest brana w rachubę. Czas trwania sesji określany jest na 2—3 tygodnie.

Szczerość i wzajemne zrozumienie

przyświecały podpisaniu konwencji polsko-francuskiej.

Warszawa, 25-4. (PAT.) W związku z podpisaniem konwencji handlowej polsko - francuskiej minister spraw zagranicznych Zaleski wysłał do ministra spraw zagranicznych Francji Brianda następującą depeszę:

Jego Ekscelencja Aristides Briand, minister spraw zagranicznych, Paryż.

Z okazji podpisania konwencji handlowej polsko - francuskiej pragnę wyrazić Waszej Ekscelencji moją szczerą radość z dojścia do skutku między naszemi dwoma krajami tego nowego porozumienia, które w wielkiej mierze ułatwi naszą współpracę ekonomiczną, do której przywiązuję zupełnie specjalną wagę. Nie mogę nie podkreślić z satysfakcją atmosfery doniosłej i serdecznej szczerości i wzajemnego zrozumienia, które istniały między naszemi dwoma delegacjami, co pozwoliło doprowadzić w krótkim czasie do tak szczęśliwego wyniku tych rokowań.

(—) Zaleski.

Na uroczystość odsłonięcia pomnika

Mickiewicza w Paryżu.

Warszawa, 25.4 (Pat). W związku z uroczystością odsłonięcia pomnika Adama Mickiewicza w Paryza wyjeżdża jutro do Paryża jako przedstawiciel Rządu Rzeczypospolitej Polskiej minister sprawiedliwości p. Stanisław Car, który reprezentować będzie Rząd Polski na tej uroczystości.

Obok niego jako przedstawiciel Ministerstwa oświaty udaje się do Paryża dyrektor departamentu wyznań p. Franciszek Potocki.

Udział przedstawicieli wszystkich sfer a zwłaszcza ugrupowań literackich Polski oraz uniwersytetów polskich w uroczystościach w Paryżu będzie niezwykle liczny.

Warszawa, 25.4 (Pat). Na uroczystości mickiewiczowskie w Paryżu wyjeżdża jutro marsz. Sejmu Daszyński.

WOJCIECHOWSKIEMU — ZAMACHOWCY NA LIZAREWA

zmniejszono karę do połowy.

Warszawa, 25-4. (PAT.) Dzisiaj Sąd apelacyjny w Warszawie przystąpił do rozpatrywania sprawy Jerzego Wojciechowskiego o usiłowanie zabójstwa na osobie sowieckiego przedstawiciela handlowego w Polsce, p. Lizarewa.

Wyrokiem I instancji Wojciechowski skazany został na 10 lat ciężkiego więzienia. Prokurator, jak również Wojciechowski założyli apelację od tego wyroku.

Warszawa, 25-4. (PAT.) Sąd apelacyjny po rozpoznaniu sprawy odwołania Jerzego Wojciechowskiego, oskarżonego o usiłowanie zabójstwa przedstawiciela handlowego ZSRR. w Warszawie, Lizarewa, ogłosił wyrok, którego mocą uchylił wyrok Sądu okręgowego I instancji, skazujący Wojciechowskiego na 10 lat ciężkiego więzienia i skazał sprawcę zamachu na 5 lat ciężkiego więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Trzeźwy głos niemiecki,

szkoda, że odosobniony.

Wiedeń, 25-4. (AW.) „Der Tag" publikuje dziś pt. „Między Berlinem a Warszawą" korespondencję z Warszawy, która omawia oświadczenie p. min. Zaleskiego w sprawie memorjału dra Schachta.

Autor artykułu dochodzi do wniosku, że Niemcy miałyby możność dojść szybko do polepszenia swego bilansu handlowego, gdyby się zdecydowały wejść w normalne stosunki handlowe z Polską.

Porozumienie to gospodarcze utorowałoby drogę ogólnemu porozumieniu, ale pierwszym warunkiem tegoż musiałoby być zupełne porzucenie myśli rewizji traktatu pokojowego.

Wielka katastrofa samolotowa.

Sześciu lotników znalazło śmierć w Wiśle.

Warszawa, 25.4 (Tel. wł.). Dziś wydarzyła się wielka katastrofa lotnicza, która pochłonęła sześć ofiar.

Między godz. 10 — 11 rano w pobliżu wsi Miechowice pow. Gostyńskiego spadł samolot do Wisły i zatonął, przewracając się do góry kołami.

Do chwili obecnej nie wiadomo, czy był to samolot wojskowy, czy pasażerski.

W rezultacie akcji, którą rozpoczął dość daleko od miejsca wypadku oddalony posterunek policji wyłowiono płaszcz wojskowy majora I pułku lotniczego.

Wnioskować należy, że samolot, który uległ wypadkowi był samolotem wojskowym typu Farmana, który leciał z Poznania do Warszawy.

Załoga składała się z oficera, podoficera i 4 żołnierzy.

Zjazd episkopatu polskiego.

Poznań, 25.4. W niedzielę 28 bm. rozpocznie się w Poznaniu zjazd episkopatu polskiego, w którym weźmie udział około 40 biskupów z ks. prymasem Hlondem ks. nuncjuszem Marmaggim i kardynałem Kakowskim na czele.

Rekordowe rozmiary

PRZEWOZÓW TOWAROWYCH.

Warszawa, 25-4. (AW.) Przewozy towarowe na kolejach osiągnęły w kwietniu rekordowe rozmiary. W ciągu pierwszej dekady tego miesiąca rozładowanie towarów było o 30 proc. większe, niż w ub. r., w drugiej dkadzie zaś praca kolei utrzymuje się w dalszym ciągu na wysokim poziomie, przewyższając o 20 proc. normy zeszłoroczne.

Rozpoczęcie budowy

WODOCIĄGÓW W MACZKACH.

Maczki, 25-4. (PAT.) Rozpoczęły się tu wstępne prace około budowy państwowych wodociągów dla Zagłębia Dąbrowskiego i Górnego Śląska. Oficjalne rozpoczęcie robót nastąpi w maju. Robotami kieruje inż. Maryniarczyk, kierownik państwowych zakładów wodociągowych w Katowicach.

Budowa potrwa około dwóch lat. Koszty z tem związane wyniosą 16 milj. zł.

Zwalczanie nieuczciwej

KONKURENCJI KUPIECKIEJ.

Katowice, 25-4. (PAT.) W lokalu śląskiej Izby handlowej w Katowicach odbędzie się w przyszłym tygodniu konferencja, celem utworzenia urzędu pojednawczego dla zwalczania nieuczciwej konkurencji kupieckiej. Na konferencji tej ma zostać uchwalony statut dla tego urzędu, który będzie nowością na terenie Polski.

Szach perski

OTRZYMAŁ POLSKI ORDER.

Techeran, 25-4. (PAT.) Jak podaje Havas, obchodzono tu uroczyście rocznicę objęcia władzy królewskiej przez szacha. Z tej okazji poseł polski wręczył szachowi order Białego Orła.

Rzeczoznawcy międzynarod.

NA POKAZIE FILMU POLSKIEGO.

Rzym, 25.4 (Pat). Międzynarodowa komisja konferencji rzeczoznawców w sprawie ochrony ludności cywilnej przeciwko skutkom wojny chemicznej obecna była na zorganizowanym przez delegację polską pokazie filmu, ilustrującego propagandę, przeprowadzoną w Polsce w sprawie obrony ludności i lasów przed działaniem gazów.

Prowizoryczne wyniki

WYBORÓW DO PARLAMENTU DUŃSKIEGO.

Kopenhaga, 25-4. (AW.) Wedle prowizorycznych obliczeń, wyniki wyborów do parlamentu duńskiego przedstawiają się następująco: konserwatyści — 24 mandaty, blok lewicy — 43, radykali — 16, socjal-demokraci — 61, prawica — 3; komuniści nie uzyskali żadnego mandatu. Wobec wyniku wyborów najprawdopodobniej przyszły rząd utworzony zostanie przez partję socjalistyczną przy współpracy partji radykalnej.

PRZEGLĄD PRASY.

Osobliwe podobieństwo.

W ogłoszonej przez p. K. Wrzosa w krakowskim „Ilustr. Kurjerze Codziennym" rozmowie z b. prezesem Rady ministrów, prof. K. Bartlem, podane zostały następujące słowa, które p. Bartel miał powiedzieć:

Rządzenie jest straszliwym trudem. Rządzić, to znaczy stać codziennie pod obuchem od najwcześniejszego ranka do ostatnich godzin wieczorem; rządzić, znaczy mieć przed sobą obraz wszystkich potrzeb ludności; rządzić, to czuć w sercu własnem bicie serc całego narodu.

Obecnie „Gazeta Warszawska" stwierdza, iż w książce „Mowy Mussoliniego", wybrane i przełożone przez sen. hr. Jabłonowskiego (nakł. „Myśli Narodowej" Warszawa 1927) na str. 42-ej znajduje się ustęp taki:

Rządzenie jednak jest straszliwym trudem; rządzić — to znaczy stać codziennie pod obuchem, od najwcześniejszego ranka do ostatnich godzin wieczoru; rządzić znaczy mieć przed sobą obraz wszystkich potrzeb narodu i czuć w sercu własnem bicie serca całej ludności.

Wobec tego „Gazeta Warszawska" pisze:

A więc dosłownie to samo. Z małą tylko różnicą „dla niepoznaki". Gdzie Mussolini mówi: „wszystkich potrzeb narodu", tam prof. Bartel zmienia na „wszystkich potrzeb ludności", gdzie Bartel mówi: „bicie serc całego narodu", tam Mussolini: „całej ludności".

Należy dodać, że mowę swą ogłosił Mussolini w listopadzie 1924 r.

Prof. Bartel bawi obecnie we Włoszech i nie może być zapytany, w jakim stopniu ogłoszony z nim wywiad odpowiada istotnej rozmowie. Ale p. K. Wrzos znajduje się w Warszawie i zapewne zechce wyjaśnić tajemnicze podobieństwo tego, co miał mówić p. Bartel, i tego, co rzeczywiście powiedział Mussolini.

Działalność posła Sanojcy.

„ABC" podaje wiadomość, że Sejm zasypany został listem otwartym „Bezpartyjnego klubu radzieckiego dla sanacji gospodarki miejskiej" w Kołomyji, poświęconym „najgłośniejszemu" posłowi z klubu BB., p. Sanojcy, który piastuje godność płatnego asesora w magistracie kołomyjskim.

„Gdzież to byłeś, pośle Sanojca, gdy obdzielano dostawami i płacono rachunki członkom obecnej kliki, twoim kolegom z Rady, którym zawdzięczasz płatną asesurę, wiedząc, że dostawy były oddawane z wolnej ręki, a nie w drodze przetargu?

Gdzieżeś to był pośle Sanojca i płatny nasz asesorze, gdy zawierano szkodliwe dla miasta umowy, które opóźniły budowę elektrowni i przyprawiły o olbrzymie straty z powodu utraty sezonu zimowego 1928-29. na którego dochodach kalkulowany już był budżet zeszłoroczny?

Jakże mogłeś dopuścić, by płatnym i to miesięcznie taksatorem oddziału zastawniczego miejskiej kasy oszczędności został miejski asesor, twój przyjaciel i protektor, stróżu moralności publicznej i dyrektorze kasy?

Gdzież to podziała się twoja uczciwość jako płatnego asesora, gdy zabierałeś kilkadziesiąt fur nawozu bezpłatnie i kazałeś sobie go zawieźć na swoje pola, kilka kilometrów od śródmieścia oddalone, także bezpłatnie? Dopiero, gdy czyn twój cuchnący gnojem napiętnowano w „Gazecie Kołomyjskiej", zapłaciłeś do kasy miejskiej śmieszną kwotę 42 zł. za 72 fur i 30 ciężarowych aut magistrackich, naładowanych gnojem.

I tak dalej, i tak dalej w tym sensie, niezbyt pochlebnym dla posła Sanojcy, opowiada list inne szczegóły z działalności p. posła, kończąc następującemi uwagami:

Wpadłeś pośle i nasz płatny asesorze w magistracki gnój, który wywiozłeś bez wiedzy magistratu na własne pola; gnój ten cuchnie po całem mieście, a woń jego dostała się już nawet do samej Warszawy!

Komentarze chyba zbyteczne.

Zmiana kursu St. Zjedn.

W STOSUNKU DO LIGI NARODÓW.

Londyn, 25.4 Korespondent waszyngtoński „Times'a donosi sensacyjną wiadomość, że w kołach amerykańskich za inicjatywą Herberta Hoovera zaznacza się zasadniczo zmieniony kurs w stosunku do Ligi Narodów.

Oświadczenie delegata Gibsona w Genewie jest już wyrazem zewnętrznym nowego kursu.

Rząd St. Zjednoczonych zamierza współpracę serdeczną z Ligą Narodów rozszerzyć i zacieśnić w przyszłości jeszcze bardziej.

Prezydent Hoover stoi na stanowisku, że Liga Narodów może być używana jako instrument do załatwiania międzynarodowych kwestyj i rokowań.

Nie hrabia, lecz kobieta i szpieg

imieniem Sura Grünblat.

Warszawa, 25.4. Stałym bywalcem modnych dancingów w Warszawie był pewien młody człowiek.

Bywał zazwyczaj w towarzystwie męskiem, nie gardził jednak towarzystwem tancerek, dla których był niezwykle uprzejmy.

Młodzieniec znany był jako Oskar hrabia Grot-Galewski.

Odznaczył się szerokim gestem, płacił **dość wygórowane rachunki** — zazwyczaj dolarami lub guldenami gdańskiemi.

I właśnie ta rozrzutność, płacenie obcą walutą zwróciły uwagę policji na pana hrabiego.

Obserwowano go dość długo i pewne podejrzenia, które policja miała co do osoby złotego młodzieńca, poczęły się coraz bardziej utrwalać.

Pewnego razu funkcjonarjusze policji śledczej zauważyli, że jedna z tancerek, która często przebywała w towarzystwie hrabiego Oskara — **używa kokainy.**

Poczęto baletniczkę badać skąd ma narkotyk. Tancerka odpowiedziała poprostu, że **trochę kokainy podarował jej hrabia.**

Było to dostatecznym powodem, by wzmocnić inwigilację młodego hrabiego. Wynik był jednak taki, że **hr. Oskar zniknął z Warszawy.**

Poczęto badać jego towarzyszów zabaw, — żaden z nich jednak nie mógł powiedzieć nic bliższego o Grot-Galewskim.

Minęło sporo czasu, gdy na granicy niemieckiej, **przy przekraczaniu t. zw. „zielonej granicy"** zatrzymano jakiegoś młodego człowieka.

Sprowadzony do Tczewa, wylegitymował się paszportem zagranicznym, wystawionym na nazwisko hr. Oskara Grot-Galewskiego.

— Czemu pan chciał przekroczyć granicę w ten sposób, a nie jechał pan przez granicę legalną drogą? — pytano młodzieńca.

— Ja wcale ne miałem zamiaru przekraczania granicy—brzmiała odpowiedź, **—poprostu udiem się na wycieczkę.**

Ponieważ tego rodzaju „wycieczki" są zazwyczaj mocno dwuznaczne — **postanowiono hrabiego poddać szczegółowej rewizji.**

Straż graniczną skłaniała jeszcze do tego i ta okoliczność, że paszport pana hrabiego nie był w zupełnym porządku.

Nikt chyba z zatrzymanych na granicy nie protestował w tak energiczny sposób przeciw rewizji, jak właśnie pan hrabia.

Gdy poczęto mu przeszukiwać kieszenie ubrania, **drżał jak liść.**

Mimo protestów i odznak **silnego zdenerwowania,** rewizji dokonano.

Pod podszewką ubrania hrabiego **znaleziono rozmaite notatki, plany i szkice.**

Nie było więc już żadnej wątpliwości co do charakteru „wycieczek" nadgranicznych.

Po takiem odkryciu przeprowadzono rewizję dalej, nie zwracając najmniejszej uwagi na protesty Grot - Galewskiego.

Kazano mu się rozebrać i **oczom straży przedstawił się niespodziewany widok: przed nimi stała kobieta...**

Zdemaskowana kobieta **zaczęła z całą arogancją odnosić się do funkcjonarjuszów granicznych.**

Niewiasta w męskich szatach **jest łodzianką. Nazywa się Sura Grünblat.**

Postawiona jest w stan **oskarżenia** za handel kokainą i uprawianie **szpiegostwa** na rzecz ościennego państwa.

Wymiana towarów bez wskazania dróg.

Wyższa polityka Waldemarasa.

Ryga, 25.4. Waldemaras przyjął wczoraj przedstawicieli prasy miejscowej i zagranicznej, z którymi rozmawiał o swojej odpowiedzi, udzielonej Polsce w sprawie **nawiązania stosunków handlowych Litwy z Polską.**

Na pytanie dziennikarzy co do treści odpowiedzi, udzielonej Polsce, Waldemaras oświadczył, że ze względów dyplomatycznych **nie może dać w tym względzie żadnej odpowiedzi aż do czasu otrzymania zawiadomienia od władz polskich, potwierdzającego doręczenie noty.**

Waldemaras nadmienił tylko, że **odpowiedź litewska nie jest negatywna.**

Zasadnicza myśl litewskiej propozycji zawiera się w tem, ażeby zorganizować stosunki handlowe, **nie wymieniając zupełnie dróg, po jakich towary będą przewożone z jednego państwa do drugiego.**

Gotów jestem — mówił Waldemaras— ująć w formy legalne sprawę wymiany towarów między Polską a Litwą, aby w ten sposób zwalczyć rozpanoszone przemytnictwo.

Natomiast wykluczam z całą stanowczością **poruszenie stałej komunikacji kolejowej między Polską a Litwą,** gdyż byłoby to uznaniem obecnej granicy **jaką jest linja demarkacyjna.**

Dziennikarze przypomnieli przy tej sposobności Waldemarasowi, że, będąc w Królewcu, **przyrzekł dziennikarzom polskim, że nie będzie im czynił żadnych przeszkód przy wjeździe na Litwę.**

Waldemaras na to odparł, że wydał ministerstwu spraw zagranicznych oraz wszystkim zagranicznym placówkom konsularnym polecenie, aby przy sporadycznych prośbach o udzielenie wizy wjazdowej, **nie czyniono żadnych trudności.**

Natomiast nie zgodził się nigdy, by **jakiekolwiek zbiorowe wycieczki dziennikarzy polskich przyjeżdżały na Litwę,** ani też nie pozwoli dziennikarzom litewskim rewizytować dziennikarzy polskich ponieważ między obydwoma państwami nie istnieją normalne stosunki.

Wskrzeszona przeszłość cesarstwa

na pogrzebie brata ex-cesarza księcia Henryka pruskiego.

Berlin, 25-4. Wczorajszy pogrzeb ks. Henryka Pruskiego w Ekarnförde był **demonstracją uczuć całego monarchistycznego obozu Niemiec oraz manifestacyjnym pokazem zewnętrznej świetności minionego cesarstwa.**

Pyszne mundury członków domów niegdyś panujących, generalskie szlify i złotem kapiące mundury admiralskie „starej armji", symboliczne dla ubiegłej epoki pikielhauby i na każdym kroku czarno - biało - czerwone barwy monarchji Hohenzollernów, złożyły się na całość historycznego złudzenia, wskrzeszonego u trumny zmarłego brata eks-cesarza.

O godz. 2 popoł. wśród warkotu bębnów „królewska warta honorowa" zluzowała 32 byłych oficerów marynarki, pełniących straż u zwłok księcia. Z dobytemi rapierami ustawili się po obu stronach trumny, spoczywającej na lawecie, ks. Eitel Friedrich, jako przedstawiciel cesarza, książęta Oskar Adalbert i August Wilhelm oraz obaj najstarsi synowie kronprinca.

Przy dźwiękach kilońskiej orkiestry „Stahlhelmu" odbyło się składanie wieńców. Na biało - czarno - czerwonej szarfie wieńca ze storczyków od Wilhelma II widniały słowa: **„Mojemu kochanemu bratu".**

Hindenburg przysłał wieniec z białych róż. Dalsze wieńce złożono w imieniu Reichswehry i marynarki oraz królów Anglji, Danji i Szwecji i królowej holenderskiej, stronnictw politycznych, związków oficerskich, klubów, miast i niezliczonych organizacyj.

W uroczystościach żałobnych reprezentował marszałka Hindenburga syn jego ppłk. Hindenburg, dowództwo Reichswehry gen. Hasse i szef sztabu generalnego, ubrani w zielonkowate mundury armji republikańskiej. **Mundury te były zresztą jedynym dysonansem pysznej wizji cesarskich czasów, które przeszły do historji.** W orszaku żałobnym z zamku do mauzoleum postępowali liczni członkowie byłych dynastyj panujących, generalicja byłej armji, mająca na czele marszałka Mackensena w **mundurze „huzara śmierci"** oraz niezliczone delegacje.

W ostatniej chwili przybył samolotem incognito **i reprezentował angielski dom panujący książę Jorku. Ogółem wzięło udział w pogrzebie około 4 tys. osób.**

Przed złożeniem zwłok do grobu wygłosił mowę dr. Rendtdorff, który z naciskiem podniósł, że największym ciosem w życiu zmarłego była wiadomość o podpisaniu traktatu Wersalskiego.

Uroczystości w Monte Cassino

rozpoczynają się dzisiaj.

Rzym, 25.4 W dniu jutrzejszym rozpoczynają się w Monte Cassino uroczystości związane z jubileuszem 1400-lecia powstania zakonu Benedyktynów.

Papieża będzie reprezentował jako delegat nadzwyczajny kardynał sekretarz stanu Gaspari.

Również i rząd włoski wyśle swego przedstawiciela w osobie ministra oświaty.

Jest to pierwszy wypadek od 1870 roku, aby oficjalny przedstawiciel rządu włoskiego brał udział w uroczystościach religijnych razem z legatem papieskim.

Przebieg uroczystości w Monte Cassino będzie niezwykle podniosły.

W kołach miarodajnych krąży pogłoska, że w końcu lata przybędzie osobiście do klasztoru Ojciec Św. Pius XI, który bawił tu ostatni raz po swojem wyniesieniu do godności kardynalskiej w 1921 r.

W sprawie odszkodowań

DOJŚCIE DO POROZUMIENIA WYKLUCZONE.

Paryż, 25-4. (AW.) W komisji wydelegowanej przez konferencję ekspertów dla zredagowania protokółu z rokowań, nie zasiada ani jeden delegat niemiecki, co zdaje się stwierdzać, że wszelkie szanse dojścia do porozumienia są wykluczone.

Chroniczne przesilenie

W REPUBLICE AUSTRJACKIEJ.

Wiedeń, 25-4. (AW.) Wielkie trudności w sprawie przesilenia gabinetowego znów się tak zaostrzyły, że chwilowo panuje zupełna dezorjentacja. Dr. Mittelberger konferuje w dalszym ciągu z przywódcami stronnictw: dziś pertraktował z socjalistami.

W obozie chrześcijańsko - społecznych panuje wielkie podrażnienie z powodu wczorajszego komunikatu Landbundu, który oświadczył się przeciwko kandydaturze dra Mittelbergera. Uwagę zwraca fakt, że także pisma wieczorne oraz „Neues Wiener Journal" zaczynają zarzucać drowi Seiplowi, że uniemożliwił rychłe porozumienie i załagodzenie przesilenia.

Anglja — Indje Wschodnie

9 TYS. KM. DROGĄ POWIETRZNĄ.

Londyn, 25-4. (PAT.) Wczoraj z lotniska Granwell w Linooln Shir (Anglja) wylecieli dwaj lotnicy Williams i Jenkin, udając się na jednopłatowcu angielskim nowego typu w podróż powietrzną bez lądowania do Bangalore w Indjach Wschodnich.

Agencja Reutera podaje, że samolot widziany był dziś popołudniu nad Bagdadem. Samolot leci pomyślnie w kierunku południowo - wschodnim. Odległość między Cranwell a Bangalore wynosi 9 tys. kilometrów.

Imperjalizm gospodarczy St. Zjednoczonych

wywołuje w Europie wielki niepokój.

Stany Zjednoczone mogą być obecnie zadowolone z rezultatów swej polityki powojennej. Amerykański bilans handlowy wykazuje wielką aktywność, **towary amerykańskie zalewają rynek międzynarodowy, import zaś do Stanów stale się zmniejsza.**

Świeżo opublikowane dane statystyczne dla handlu zewnętrznego za rok 1928 mogą napełnić dumą zwolenników ceł ochronnych w państwie, które samo sobie wystarcza. Obecne dochody Stanów Zjednoczonych wynoszą bowiem sumę miljarda dolarów. Suma to olbrzymia i od r. 1921 jeszcze niewidziana.

Rekordowa cyfra 5 miljardów wyobraża pozycję Stanów Zjednoczonych. Eksport dzisiejszy nie składa się jedynie z surowców i produktów spożywczych, jak przed wojną, lecz przeciwnie 54,2 proc. stanowią fabrykaty, 14,3 proc. półfabrykaty, czyli **68,5 proc. tego eksportu przypada na rentowną produkcję przemysłową.** Nie można oskarżać Europy o to, iż bojkotuje towary amerykańskie, gdyż **państwa europejskie pochłonęły w 1928 r. 45 proc. całego eksportu amerykańskiego, na sumę 2,3 miljarda**; tylko Anglja, Francja i Niemcy zakupiły towarów za 1,5 miljarda dolarów.

Natomiast import do Stanów w przeciągu ostatnich trzech lat zmniejszał się stale: w 1926 r. wynosił 4,4 miljarda dolarów, w 1927 r. 4,2 miljarda dol., a w r. 1928 tylko 4 miljardy. W tej sumie fabrykaty importowane tworza tylko 32,1 proc. całego importu.

A jednak wspaniałe wyniki rozwoju ekonomicznego Stanów Zjednoczonych po wojnie nie zadawalają ambicji i pożądań amerykańskich sfer gospodarczych. Sfery te żądają od **nowego rządu podwyższenia taryfy celnej, oprócz tego przy rozrachunkach celnych chcą zastąpić walutę amerykańską przez cudzoziemską**, a przy pomocy administracji fiskalnej pragną rozciągnąć kontrolę nad eksportem europejskim do Stanów Zjednoczonych.

To żądanie, nadające kierunek obecnej polityce Stanów Zjednoczonych, wywołało w całej Europie największe zaniepokojenie. Paryska Izba handlowa i Centralny Związek producentów Francji — odrazu podnisły **protest przeciw prohibicyjnej polityce Stanów Zjednoczonych**, stojącej w sprzeczności z dopiero co przyznanemi przez Francję ulgami wwozowemi dla towarów amerykańskich.

Również inne państwa europejskie obawiają się ekspansji gospodarczej Stanów Zjednoczonych i zalewu rynków Europy przez produkcję amerykańską, która zaspokoiwszy zapotrzebowanie własnego kraju i zamortyzowawszy koszty własne na rynkach zagranicznych, dąży do ulokowania nadmiaru towarów na rynkach obcych, zadawalając się minimalnym zyskiem.

Ostatnio z inicjatywy francuskich kół przemysłowych odbyły się w tej sprawie w Monachjum narady niemieckich i czeskich kół przemysłowych, które zainicjowały **projekt zwołania ogólno-europejskiej konferencji gospodarczej celem omówienia środków przeciwstawienia się imperjalistycznym tendencjom amerykańskiej polityki celnej**. Chodzi w szczególności o to, żeby poszczególne państwa europejskie, w razie utrwalenia względnie zaostrzenia się systemu celnego w Stanach Zjednoczonych, zastosowały wobec produkcji amerykańskiej tesame metody przez zaostrzenie stawek celnych dla towarów amerykańskich.

Jakkolwiek będzie się oceniać praktyczną wartość i znaczenie mobilizacji kół gospodarczych Europy, to jednak w każdym razie są one bardzo charakterystycznym objawem, wskazującym na **coraz silniejsze zaostrzanie się konfliktu gospodarczego pomiędzy Europą a Stanami Zjednoczonemi**, które — we wszystkich prawie państwach europejskich korzystając z traktatów o klauzuli największego uprzywilejowania — mogą zalać Europę swym towarem i doprowadzić jej produkcje do zupełnego upadku.

Jest to problem, który jak miecz Damoklesa zawisł nad Europą i nadaje jej polityce gospodarczej nowy kierunek: **obrony przed imperjalizmem gospodarczym Ameryki.**

Przed wielką rewją sztuki polskiej.

„PAŁAC SZTUKI" NA P. W. K. ZAPEŁNIA SIĘ JUŻ ARCYDZIEŁAMI MALARSTWA POLSKIEGO.

10-go maja r. b. wszystkie stoiska na Powszechnej Wystawie Krajowej muszą być gotowe, aby w następnych dniach, pozostających do otwarcia Wystawy (16 maja, 10 rano), mógł nastąpić przegląd stoisk przez zarządy grup i komisje sędziowskie. Równocześnie z innemi pawilonami i gmachami wystawowemi, „Pałac Sztuki", w którym skoncentrowany będzie dorobek twórczości artystycznej polskiej, zostanie na czas przygotowany do otwarcia. A będzie co pokazać światu, gdyż dział sztuki na P. W. K., jako pierwszy i **największy pokaz zbiorowy w tej dziedzinie**, przedstawiać się będzie imponująco.

Poza najcelniejszemi dziełami polskiego malarstwa współczesnego, w wielkiej sali honorowej „Pałacu Sztuki" urządzony będzie retrospektywny **dział wielkich mistrzów polskich z Matejką na czele.** Dyrekcja Wystawy czyni starania, aby do zbioru Matejkowskiego pozyskać obraz „Batory pod Pskowem". Obraz ten jest w posiadaniu hr. Tyszkiewicza w Warszawie. Wogóle większość płócien galerji retrospektywnej, stanowiąca własność prywatną, dzięki obywatelskiemu stanowisku posiadaczy ich do Wystawy, znajdzie miejsce w Pałacu Sztuki. Ostatnio nadeszły obrazy eksponowane na Polskiej Wystawie Sztuk Plastycznych w Hadze, zorganizowanej przez Tow. Krzewienia Sztuki Polskiej Zagranicą.

Z dzieł malarstwa współczesnego, zgrupowanego w zrzeszeniach artystów - plastyków polskich w kraju i zagranicą, bardzo wiele eksponatów pochodzić będzie z pracowni naszej licznej kolonji artystycznej w Paryżu.

Niemniej bogato przedstawiać się będzie dział rzeźb, które ustawi się ze względów dekoratywnych na wspaniałym dziedzińcu między Pałacem Sztuki a gmachem Wystawy Rządu. Wśród rzeźb, przeważnie o charakterze pomnikowym, znajdą się „Lotnik", „Ewa", „Gladjator" — dłuta E. Wittiga, „Siewca" — prof. Rożka, rzeźby Dunikowskiego i t. d.

Najwięcej eksponatów **działu sztuki** nadeszło z Krakowa, dalej z Warszawy, Lwowa i Wilna.

Spodziewać się należy, że wiele obrazów malarstwa współczesnego znajdzie nabywawców, gdyż pierwsze Muzeum Wielkopolskie w Poznaniu zapowiedziało chęć nabycia kilku dzieł.

Ile jest duchowieństwa katolickiego

w poszczególnych krajach świata?

Kwestja ilości wiernych, przypadających na jednego kapłana, przy realizowaniu zadań duszpasterstwa ma bardzo wielkie znaczenie. Podajemy poniżej szereg cyfr, ilustrujący stosunek liczbowy księży do wier nych w poszczególnych krajach.

Belgja na 7.350.000 katolików posiada 6.030 księży świeckich, a więc jeden ksiądz przypada tam na 1.210 dusz. Podobnie przedstawia się sprawa w Niemczech, gdzie jeden ksiądz przypada na 1.192 katolików; we Francji na 1.026, w Anglji na 771. W Holandji, gdzie 5.000 księży pracuje wśród 2.5 milj. katolików, jeden ksiądz obsługuje 500 wiernych, w Hiszpanji 420, w Polsce około 1.500. W sprawie Włoch, Portugalji, Austrji i innych krajów europejskich brak dokładnych danych.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej jeden ksiądz przypada na 764 wiernych. Australja (1.400 księży na 1,5 milj. katolików) posiada jednego księdza na 1000 dusz. Według „Podręcznika misyj katolickich", w misjach azjatyckich jeden ksiądz obsługuje 827 katolików, w Afryce 962, w Chinach 770, w Indjach 1000. Jeżeli się zważy, że misjonarz oprócz pracy duszpasterskiej musi jeszcze troszczyć się o pozyskiwanie pogan, to porównanie tych liczb z liczbami europejskiemi nie jest zadowalające.

W pięciu republikach środkowoamerykańskich w r. 1925 na 5.000.000 katolików było tylko 462 księży (stosunek 1:10.000!). Guatemala, trzykrotnie większa od Holandji, ma tylko 62 księży (stosunek 1:28.000!). Brazylja na 36 miljonów dusz posiada 3.000 księży (stosunek 1:12.000!). W tym kraju miesza 10 proc. katolików całego świata, których obsługuje jednak tylko setna część całego duchowieństwa na świecie. W Chile od 1850 r. ludność potroiła się, ale liczba księży spada stale. Są tam parafje o przestrzeni 50 km. kw. i o 15.000 wiernych. W całej hiszpańskiej Ameryce Południowej w roku 1922 naliczono 12.000 księży świeckich. Na każdego z nich przypada okręg o przestrzeni 1.636 km. kw., podczas gdy na jednego księdza w Hiszpanji — 18 km. kw.

Rykow o sytuacji międzynarodowej.

SOWIETY LICZĄ NA WSPÓZAWODNICTWO ANGIELSKO-AMERYKAŃSKIE.

W związku ze zwołaniem na maj ogólnozwiązkowego zjazdu sowietów odbywają się obecnie w ZSSR zjazdy okręgowe, powiatowe i gubernjalne nowych sowietów, w których biorą udział również poszczególni członkowie rządu centralnego. Na zjeździe gubernjalnym sowietu moskiewskiego, który odbył się w tych dniach, wystąpił z obszernem przemówieniem przewodniczący rady komisarzy ludowych, A. Rykow, który przedstawił słuchaczom obecną sytuację międzynarodową z punktu widzenia polityki sowieckiej.

Za jedną z najcharakterystyczniej szych cech obecnej sytuacji międzynarodowej uważa Rykow **współzawodnictwo między Ameryką a Anglją.** Według słów Rykowa, dla obecnego stosunku anglo-amerykańskiego charakterystyczne jest zaostrzenie walki między obu temi mocarstwami o panowanie nad światem. Głównem zadaniem burżuazyjnych Stanów Zjednoczonych — powiedział Rykow — jest obecne jaknajrychlejsze zatarcie różnicy między „polityką" a „gospodarstwem", między skoncentrowaniem potęgi ekonomicznej w rękach Stanów Zjednoczonych a panowania Anglików na morzu. Tutaj ma też swe źródło stanowcza walka Amerykanów o **realizację hasła „wolność mórz", t. j. o złamanie angielskiej potęgi na morzu".**

Równocześnie z tem współzawodnictwem, jako też w związku z innemi jeszcze dyferencjami między Londynem a Waszyngtonem, wzmagają się — zdaniem Rykowa — w Europie powszechne zbrojenia. Rykow bardzo krytycznie **ocenia działalność pokojową Ligi Narodów.** Oświadczył między innemi, że Liga Narodów w ciągu długich lat swego istnienia **opracowała tylko 14.000 stron protokółów o referatach i nic więcej.** A rokowania o charakterze pacyfistycznym — twierdzi dalej Rykow — wyzyskiwane są głównie w **kierunku wzmożenia przygotowań do nowej ogromnej wojny światowej.**

Ciekawe jest jednak, że Rykow, przepowiadając nową wojnę światową, konstatuje, iż **niebezpieczeństwo wojny dla Rosji sowieckiej w czasach ostatnich zmniejszyło się i że widmo wojny odsunęło się od granic ZSSR.** Rykow w fakcie tym dopatruje się „jednego z największych sukcesów zagranicznej polityki sowietów".

Nowy prezes B. P.

DR. WŁADYSŁAW WRÓBLEWSKI.

Mianowany prezesem Banku Polskiego dr. Władysław Wróblewski urodził się w r. 1875 w Krakowie gdzie też odbywał nauki gimnazjalne i studja wyższe nawydziale prawnym, który ukończył w r. 1897 z tytułem doktora, poczem habilitował się na docenta nauki administracji i prawa administracyjnego. Po paroletniej służbie w namiestnictwie lwowskiem, p. Wróblewski objął w r. 1911 stanowisko dyrektora Syndykatu rolniczego w Krakowie, największej kooperatywy rolniczo - handlowej w b. Galicji, i pozostawał na tem stanowisku do r. 1917. W r. 1918 został powołany na szefa biura prezesa Rady ministrów w randze podsekretarza stanu. Po dymisji rządu Świerzyńskiego i przed powołaniem gabinetu Moraczewskiego, w listopadzie 1918 roku prowizorycznie spełniał obowiązki kierownika Rządu, w pierwszej zaś połowie 1919 r. przejściowo sprawował obowiązki wice ministerstwa spraw zagranicznych. Od marca 1921 r. do końca 1922 r. dr. Władysław Wróblewski był posłem polskim w Londynie, w latach 1923 — 1925 posłem polskim w Waszyngtonie. Powróciwszy do kraju, dr. Wł. Wróblewski poświęcił się publicystyce, przeważnie w dziedzinie gospodarczej i polityki zagranicznej. W r. 1928 w ciągu sześciu miesięcy był naczelnym redaktorem półurzędowej „Gazety Poznańskiej i Pomorskiej".

Hasła sowieckie

NA 1 MAJA.

Prasa sowiecka ogłosiła hasła, które towarzyszyć będą obchodowi 1-go maja w sowietach.

Na czwartem miejscu znajduje się na liście tych haseł hasło: „Niech żyją sowieckie Indje", na piątem — wezwanie do rewolucji narodowości wschodnich w Azji. Hasła zarzucają „burżuazji światowej" rzekome przygotowania do wojny przeciwko Z. S. R. R. i wzywają klasę robotniczą Zachodu do przechodzenia z pod sztandarów socjalizmu do sztandarów komunizmu. Hasła atakują pakt Kellogа jako objaw „burżuazyjnej obłudy", która maskować ma przygotowania do nowych wojen. Równocześnie propagują hasła sowieckie wzmocnienie armji i floty czerwonej, uprzemysłowienie Z. S. R. R., socjalizację rolnictwa sowieckiego, dyscyplinę pracy w przemyśle sowieckim i sowiecką politykę narodowościową.

Na 57-em miejscu nawołują hasła do walki z antysemityzmem, na następnem —**wypowiadają się przeciwko religji**, w dalszym ciągu poruszają konieczność walki z opozycją prawicową w sowieckiej partji komunistycznej i stwierdzają, **iż zwolennicy Trockiego przeszli do obozu kontrrewolucji"**, więc proletarjat sowiecki powinien wystąpić przeciw ko nim pod hasłem: **„Śmierć zdrajcom rewolucji"**

Królewicz afgański

W CZERWONEJ ARMJI.

Syn afgańskiego króla Amanullaha, następca tronu afgańskiego, zaliczony został w skad słuchaczów sowieckiej akademji wojskowej w Moskwie.

Jest to pierwszy wypadek zaciągnięcia się wschodniego księcia krwi do sowieckiej armji czerwonej.

MIGAWKI.

List gończy.

Przybyła już dość dawno... Według urzędowych wiadomości podobno nawet już w marcu, ale nie było co do tego zupełnej pewności i różne na ten temat krążyły wersje.

Gdy jednak kończy się już kwiecień i świat ze wzruszeniem oczekuje opiewanego przez poetów i słowików najcudniejszego miesiąca maja, to wprost niepodobna uwierzyć, aby wiosny jeszcze dotąd nie było. Przeto zgodnie z nakazem szlachetnego zawodu reporterskiego wysiliłem cały swój spryt, by odnaleźć wiosnę.

W magistrackiem biurze adresowem oświadczono mi tonem urzędowym, że osoba tego imienia nie jest zameldowana i dlatego o miejscu jej zamieszkania niepodobna udzielić żadnych informacyj.

Obszedłem wszystkie hotele w Sosnowcu, ale wszędzie odpowiadano, że numery zajęte są przez różne damy, ale żadna się do wiosny ani umywała.

Myślę sobie: — Policja wie wszystko! —

Pędzę więc do komisarza:

— Mam tu już kilka meldunków o zaginionej osobie imieniem wiosna. Zginęła jednak bez wieści i dotąd nie udało nam się jej odnaleźć. Rozesłaliśmy nawet listy gończe. Nic nie pomaga. Obecnie zamierzamy wysłać na poszukiwanie wiosny wszystkie psy policyjne, nie wyłączając tego z cementu, który stoi na ulicy.

— W jaki sposób zrobią to psy?

— W bardzo prosty: damy im powąchać przeszłoroczną trawę i kilka kwiatków. Pies przy pomocy węchu znajdzie zaginionego osobnika.

Narazie więc i w policji nic nie skorzystałem, ogłaszam przeto następujące wezwanie do szerokiej publiczności:

— Zginęła bez wieści osoba płci nijakiej w wieku młodzieńczym. Rysopis: oczy lazurowe, włosy złote, oddech ciepły, twarz liljowo-biała, wargi gorące, rubinowe i uśmiechnięte, suknia pachnąca z kwiatów i zieleni, głos słowiczy, pełen miłosnej ekstazy. Znak szczególny: strzały Kupidyna.

Ktoby przypuszczał, że widział wiosnę, niech się z tą wiadomością zbytnio nie kwapi, bo nie wiadomo, czy dziś znów śnieg nie spadnie.

Czarny.

Radość i zdrowie dziecka

KWITNĄ W KOLONJI LECZNICZEJ W BUSKU.

Przejeżdżając przez Kielce, zboczyłem do Buska, by zwiedzić zakłady lecznicze, głównie powstały przed 10 laty leczniczy zakład im. rektora Józefa Brudzińskiego dla dzieci.

Powstał on z inicjatywy ideowca d-ra Szymona Starkiewicza, który, jako lekarz Zagłębia, poznał potrzeby chorej dziatwy i niedostateczność aptecznego i domowego leczenia. Powziął myśl wyrwania chorego z domowej dusznej i wilgotnej atmosfery na łono natury — słońca i dobrego powietrza. Mądra i dobra myśl zrozumiana została przez światłych, zacnych i możniejszych ludzi narazie z Zagłębia — później dalszych stron.

Dziś stoją imponujące budynki; najnowsze inwestycje — w części dokonane w części w bliskej przyszłości. — Wszystko rozplanowane, obmyślane — nietylko praktycznie ale z uwzględnieniem ostatniego słowa kultury i estetyki.

Administracja, ciało lekarskie, pomocnicze wraz z niższemi funkcjonarjuszami wszystko szczerze oddane sprawie— robią na zwiedzającym arcymiłe wrażenie. Wszędzie ład, porządek i idealna czystość.

Przekraczając progi sal, miałem obawę, że ujrzę mizerne bolesne, zgnębione twarze. Ale, o dziwo! Wszędzie pogoda, humor, rozbawienie nie spotykane w domach rodziców.

Kiedy towarzyszący mi pracownik zakładu pozdrowił salę — cała gromadka wspólnym chórem krzyknęła. — Tata idzie! Tata idzie! i figlom, dowcipom, a miejscami koziołkom końca nie było. Na pożegnanie odezwał się chór: niech nam żyje! a ja rozwarłem oczy, mając złudzenie, że opuszczam rozbawioną salę kinową, czy teatralną.

Obecnie jest w Sanatorjum sto kilkadziesiąt dzieci. — Miejsc stałych — w zimowym pawilonie jest do 200. W pięciu pięknych letnich pawilonach dobrodziejstw kuracji i odpoczynku może doznać 1300 dziatwy. Są tu przyjezdni z Warszawy, Łodzi, Częstochowy, Radomia, Kielc — całego Zagłębia oraz Śląska. — Wiele z okolicy Sosnowca, a z samego Sosnowca Marja Żakówna i Antonina Machalska — obie czują się dobrze i kazały mi pozdrowić mamusię, co obecnie czynię.

St. Doliwa

Busk-Górka, 23-4-1929.

Otwarcie Izby przemysłowo-handlowej

nastąpi w poniedziałek 29 b. m.

P. minister przemysłu i handlu inż. E. Kwiatkowski zarządził otwarcie Izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu w poniedziałek dnia 29 b. m.

Otwarcie Izby odbędzie się w sali Resursy w Dąbrowie. O godzinie 11 odbędzie się kooptacja radców, poczem po przerwie, odbędzie się pierwsze plenarne posiedzenie Izby przemysłowo-handlowej.

Otworzy to posiedzenie komisarz wyborczy p. inż. Kolasiński, poczem przewodnictwo obejmie najstarszy wiekiem radca.

Następnie odbędą się wybory prezesa, który po wyborze obejmie przewodnictwo, 6 wiceprezesów i 4 członków zarządu. Ustalone zostanie również kolejność zastępstwa prezesa.

Po wyborach uchwalona zostanie II część statutu Izby, mówiąca o organizacji wewnętrznej Izby, oraz uchwalony zostanie budżet, sprawa lokalu, jak również wysunięte zostaną prawdopodobnie kandydatury na stanowisko dyrektora Izby.

Jak się dowiadujemy, na uroczyste otwarcie Izby zaproszenia dla gości rozsyłane nie będą, natomiast zarezerwowane będą na dość olbrzymiej sali resursy miejsca dla gości.

W niedzielę 28 b. m. odbywać będą narady poszczególne sekcje, na których zadecydowane będą i ustalone nazwiska na prezesa, wiceprezesa, członków zarządu, oraz proponowane kandydatury przez poszczególne sekcje na stanowisko dyrektora.

Dawno oczekiwane otwarcie Izby przemysłowo-handlowej, spowoduje niewątpliwie liczny zjazd wybitnych przedstawicieli sfer gospodarczych, władz państwowych, samorządowych województwa Kieleckiego, jak również będzie niezmiernie ważnym etapem w dalszym rozwoju naszego życia gospodarczego.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

26 Piątek	**Dziś** Kleta i Marcelina **Jutro** Teofila Wschód słońca 4 m. 17. Zachód „ 18 m. 50.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Symfonja Patetyczna".

Kino „Wawel" — „Romans Kawala de Bussy".

Kino „Sfinks" — „Bohaterowie".

Kino „Uciecha" — „Spowiedź uczciwej kobiety" z Polą Negri.

Kino „Pogoń" — „Miłość czy tron" i „Śmiertelny lot".

Kino „Momus" — Od dnia 26 do dnia, 28 „Burza".

Program radjowy

na piątek 26 kwietnia 1929 r.

KATOWICE.

11.56 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikat lotniczo-meteorologiczny z Warszawy.
15.45 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. Śląskiego
16.00 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.00 — Wykład historji Polski.
17.25 — Transmisja odczytu z Wilna.
17.55 — Transmisja muzyki lekkiej z Warszawy.
18.50 — Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny.
19.10 — Odczyt p. t. „Zasady nowego polskiego postępowania karnego" — cz. III — wygł. prok. dr. Aleksander Rasp.
19.45 — Komunikat sportowy.
19.56 — Sygnał czasu.
20.00 — Pogadanka muzyczna z Warszawy.
20.15 — Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej.
22.00 — Komunikat lotniczo-meteorologiczny i P. A. T. z Warszawy.
23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

× **POŚWIĘCENIE SZTANDARU SZKOLNEGO.** W niedzielę, dnia 28 b. m. o godz. 10.30 rano odbędzie się w kościele parafjalnym w Dąbrowie poświęcenie sztandaru szkolnego szkoły powszechnej im. Konarskiego, a o godz. 11 w sali kina „Kometa" wręczenie sztandaru szkole.

× **KONCERT W GIMNAZJUM IM. STASZICA.** W sobotę dnia 4 maja o g. 7 wiecz., pod batutą prof. W. Powiadowskiego odbędzie się doroczny wielki koncert młodzieży szkolnej gimnazjum im. St. Staszica w Sosnowcu. W programie dwie orkiestry: dęta i smyczkowa, chóry ogólne i klas wyższych, oraz soliści.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR

Sobota, dnia 27 b. m. „Audycja muzyczna" (dla młodzieży szkolnej) 3.30.

Sobota, dnia 27 b. m. „Bal maskowy".

× **OKRADZENIE LIGI MORSKIEJ I RZECZNEJ.** W nocy z ub. wtorku na środę nieznani sprawcy włamawszy się do lokalu Ligi morskiej i rzecznej w Sosnowcu (Parkowa) zabrali małą kasetkę metalową, z zawartością 33 zł. i pamiątkowy żeton. Złodzieje rozbili kasetkę, a opróżniwszy ją z zawartości porzucili ją obok nowobudującego się domu przy ulicy Niskiej 10. Zawiadomona o kradzieży policja wszczęła dochodzenie.

× **ŚWIĘTO I ODZNAKA 2 P. A. P. LEG.** W roku bieżącym dnia 18 czerwca 2 p. a. p. Leg. będzie obchodził święto dziesięciolecia swego istnienia (jako 2 p. a. p. Leg., gdyż faktycznie początek istnienia pułku datuje się od chwili powstania w Warszawie 7 p. a. p. t. j. od dnia 11-XI-1918 r.). Chcąc moment ten w życiu pułku podkreślić i nadać mu bardziej uroczysty charakter, pułk przystąpił do wydania jednodniówki, mającej za cel odzwierciadlić życie i tradycje pułku z okresu wojny. Komitet redakcyjny dążąc do uzyskania możliwie najbardziej obfitego materjału, zwraca się z prośbą do wszystkich tych, którzy kiedykolwiek w 2 p. a. p. Leg. służyli o łaskawy współudział w tej pracy, prosząc o nadesłanie artykułów, wspomnień, epizodów wojennych (mogą być utrzymane w gwarze żołnierskiej), wierszy oraz fotografij, które zostaną po użyciu zwrócone. Wspomniane prace należń nadsyłać do dnia 10 maja b. r. W roku bież. w czasie święta pułkowego zostanie po raz pierwszy nadana odznaka pułkowa osobom posiadającym prawo do jej noszena. Celem rozesłania zaproszeń na uroczystość święta pułkowego i skomunikowania się w sprawie odznaki pułkowej, wszyscy b. p. p. oficerowie i szeregowi tak służby czynnej jak i rezerwy proszeni są o nadesłanie jaknajprędzej swoich ewentualnie i kolegów adresów na ręce adjutanta pułku.

× **Z ZARZĄDU FUNDUSZU BEZROBOCNIA.** W dniu 27 b. m. o godzinie 12 w lokalu zarządu Funduszu Bezrobocia w Sosnowcu, odbędzie się specjalna konferencja w sprawie współpracy zazarządu z Wydziałami powiatowemi. W konferencji wezmą udzia. pp. przewodniczący Wydziałów powiatowych Sejmików będzińskiego, Zawierciańskiego i Olkuskiego, a z ramienia Funduszu Bezrobocia p. przewodniczący i członkowie zarządu miejscowego, oraz delegat zarządu głównego Funduszu Bezrobocia w Warszawie.

Odezwa przed 3 Maja

POW. KOMITETU OBCHODU.

Wczoraj odbyło się w starostwie pod przewodnictwem p. starosty Boxy zebranie prezydjum Pow. Komitetu obchodu święta narodowego 3-go Maja. Na zebraniu tem postanowiono wydać odezwę do miejscowego społeczeństwa, podkreślającą państwowy charakter uroczystości i nawołującą ludność do ofiarności na Dar Narodowy.

Odezwa ta ukaże się w najbliższych dniach i dlatego lokalne komitety obchodów i zbiórki proszone są o niewydawanie oddzielnych odezw.

× **PRZED OBCHODEM 3 MAJA.** Dzisiaj o godz. 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie komitetu obchodu rocznicy 3 maja w Sosnowcu w lokalu P. M. S. przy ul. Dęblińskiej 11. Przedstawiciele wszystkich sekcyj proszeni są o przybycie, dla ustalenia programu obchodu.

× **WYCIECZKA NAD POLSKIE MORZE i NA P.W.K.** Zarząd Koła Ligi morskiej i rzecznej w Grodźcu urządza dla swoich członków i sympatyków 4-dniową wycieczkę nad polskie morze i na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu. Wyjazd nastąpi dn. 15 czerwca br. popołudniu ze stacji Będzin, 16 czerwca — śniadanie na dworcu kolejowym w Gdyni, później zwedzanie Gdyni, portów handlowego i wojennego — obiad, około godz. 15 wyjazd statkiem wzdłuż wybrzeża Gdyni i Oksywji na Hel, — zwiedzanie Helu — kolacja i nocleg na Helu. Dnia 17 czerwca rankiem powrót statkiem do Gdyni przez Puck i zwiedzenie tegoż, — dalsze zwiedzanie Gdyni — obiad — popołudniu wyjazd do Gdańska, zwiedzanie Gdańska, wizyta u generalnego komisarza Rzeczypospolitej, wieczorem wyjazd do Poznania. Dn. 18 czerwca — rano odpoczynek, następnie przed obiadem zwiedzanie Poznania potem obiad, a po obiedzie zwiedzanie Wystawy — wieczorem teatr, no i spoczynek. Dnia 19 czerwca rano dalsze zwiedzanie Wystawy — obiad — popołudniu zwiedzanie miasta i wieczorem odjazd do domu. Ogólny koszt wycieczki łącznie z przejazdami koleją, statkami, wstępem na wystawę oraz śniadaniem w Gdyni i obiadami wyniesie przy przejazdach koleją III klasą około zł. 80, a przy użyciu kl. II około 100 zł. Organizatorzy zastrzegają jednak, że koszt wycieczki może ulec pewnej zwyżce. Zapisy na wymienioną wycieczkę przyjmują do dnia 5 maja br. włącznie p. Wł. Wolski, Grodzieckie Towarzystwo i p. Tad. Dobrowolski, Towarzystwo „Solvay". Uczestnicy pragnący wziąć udział w wycieczce winni przy zgłoszeniu złożyć zaliczkę w wysokości 30 — 40 proc. od osoby. Ze względów organizacyjnych pożądanem jest jaknajrychlejsze zapisywanie się, o co zarząd Koła Ligi m. i rz. w Grodźcu usilnie prosi.

× **PRZED WYBORAMI RZEMIEŚLNICZEMI.** Ukazały się ogłoszenia p. wojewody Korsaka i p. starosty pow. Będzińskiego o składzie osobowym głównej komisji wyborczej i komisyj obwodowych w związku z wyborami do Izby rzemieślniczych. Skład tych komisyj podaliśmy ju. Nadmienić jednak trzeba, że 4 mandaty radców i ich zastępców 2 powiatów Będzińskiego i Zawierciańskiego przypadną w udziale następującym zawodom: czapniczemu, blacharskiemu, rzeźniczemu i rymarskiemu. Rzemieślnikom chrześcjańskim przypadną prawdopodobnie mandaty z zawodów: blacharskiego, rzeźniczego i rymarskiego.

× **„PRZYSZŁA WOJNA GAZOWA i SAMOOBRONA LUDNOŚCI CYWILNEJ".** Staraniem sekcji oświatowej spółdzielczego koła oświatowego w Sosnowcu (Marjacka 1) w dniu 22 bm. p. Ryszard Margosz wygłosił pod powyższym tytułem niezmiernie interesujący odczyt, przy szczelnie wypełnionej sali na której znajdowało się 280 osób. Prelegentowi dziękowano goracemi oklaskami.

Polska musi mieć
WŁASNE KOLONJE!

Z inicjatywy oddziału Ligi morskiej i rzecznej w Dąbrowie, w niedzielę, dn. 28 b. m. o godz. 11 rano, w sali resursy odbędzie się wielkie zebranie obywatelskie celem omówienia sprawy uzyskania dla Polski kolonij zamorskich, a następnie powzięcia stosownych rezolucyj.

Referat wygłosi p. Z. Tyszel, sekretarz Rady okręgowej L. M. i R.

Polska ma prawo do uzyskania drogą suksesji 10 proc. obszaru byłych kolonij niemieckich, co wynosi około 300 tys. km. kw. Mandaty nad b. kolonjami niemieckiemi, których Niemcy zrzec się musiały na skutek przegranej wojny, sprawują z ramienia Ligi Narodów Anglja, Belgja i Francja. Rewizja tych mandatów przypada w r. 1931 i wtedy Polska winna zgłosić swoje pretensje. Od solidarnego frontu społeczeństwa polskiego w sprawie kolonij będzie zależało nasze zwycięstwo! Polska musi mieć własne kolonje zamorskie!

Ze względu na doniosłość sprawy mieszkańcy Dąbrowy, proszeni są o jak najliczniejsze przybycie na zebranie.

× **Z KOMITETU BUDOWY POMNIKA W CZELADZI.** Przed paru dniami w Czeladzi na skwerku przy ulicy Milowickiej, róg Nowopogońskiej, rozpoczęto układanie fundamentów pod budowę pomnika ku uczczeniu pamięci żołnierzy 7 pułku piechoty legjonów, II kompanji, poległych bohatersko pod kop. Saturn w potyczce z Niemcami w dniu 10 marca 1919 r. Mimo usilnych starań Komitetu pomnik nie będzie mógł być ustawiony na zbliżający się dzień 3 maja, jak to było w projekcie, wobec tego uroczystość odsłonięcia odłożona zostaje na koniec maja, względnie początek czerwca, o czem Komitet powiadamia szerszy ogół miejscowego społeczeństwa. Dokładny termin uroczystego odsłonięcia pomnika będzie podany za kilkanaście dni w następnym komunikacie.

× **ODCZYTY ks. LESNOBRODZKIEGO** Z inicjatywy Towarzystwa sportowego „Rozwój“ w kolonji walcowni Tow. hr. Renard w Sosnowcu ks. Lesnobrodzki wygłosił w sali tego towarzystwa 3 odczyty na temat: psychologja katów czerezwyczajki, od munduru jeneralskiego do sutanny kapłańskiej i szpiegostwo niemieckie w czasie wojny.

Odczyty te cieszyły się ogromnem powodzeniem i odbywały się przy stale wypełnionej sali. Przy tej sposobności należy podkreślić żywotną działalność Tow. sport. „Rozwój“ coraz intensywniej i mocniej pracującego.

× **4-ta ZAGŁĘBIOWSKA DRUŻYNA DRUŻYNA HARCEHSKA** im. ks. J. Poniatowskiego w Sosnowcu, urządza w niedzielę 28 bm. o godz. 11.30 rano w dniu święta Patrona Harcerstwa, św. Jerzego, w kinie „Zagłębie“, poranek z następującym programem: 1) chór T-wa śpiewaczego „Lira“ przy hucie „Milowice“ pod batutą profesora p. W. Powiadowskiego, 2) film pod tytułem „Narodziny świata“, traktujący o wiecznie aktualnem zagadnieniu pochodzenia świata i człowieka, 3) szwajcarscy skauci — wycieczka z Alpy, próby sprawności samarytańskiej, 4) komedja.

× **SPRAWA WYCIECZEK NA WYSTAWĘ W POZNANIU.** Onegdaj w Magistracie będzińskim odbyło się zebranie zaproszonych przedstawicieli miejscowych zrzeszeń i organizacyj w sprawie definitywnego omówienia organizacji wycieczek na powszechną wystawę krajową w Poznaniu. W wyniku obrad powołano komitet, który zajmie się propagandą wystawy wśród miejscowego społeczeństwa i organizowaniem wycieczek zbiorowych.

× **INSPEKCJA RZEŹNI I TARGOWICY.** Wczoraj przyjechał do Sosnowca wojewódzki inspektor weterynaryjny dr. Ninke, który przeprowadzi lustrację rzeźni i targowicy.

Pierwszy na terenie województwa
WYDZIAŁ CZELADNICZY.

W Sosnowcu odbyło się w obecności przedstawiciele starostwa, referendarza J. Lechowskiego zebranie członków cechu stolarzy, cieśli, kołodizejów i tokarzy w drzewie, celem zorganizowania stosownie do wymagań nowej ustawy t. zw. wydziału czeladniczego.

Po omówieniu sprawy i wyjaśnieniach prawnych, na przewodniczącego wydziału czeladniczego powołano p. J. Reszkę, na zastępcę p. E. Nawrockiego, na członków pp. I. Sadowskiego, T. Fila i B. Szczepańskiego, a na zastępców pp. T. Skrobka i D. Wałkowskiego.

Stosownie do przepisów nowej ustawy przemysłowej, z ramienia wydziału czeladniczego wchodzą przedstawiciele do Izby rzemieślniczej.

Zaznaczyć należy, iż na terenie województwa Kieleckiego jest to pierwszy wydział czeladniczy.

Bank Udziałowy w Dąbrowie.
Doroczne walne zebranie.

W ubiegłą środę odbyło się ogólne doroczne zebranie członków spółdzielczego Banku Udziałowego w Dąbrowie.

Po zagajeniu obrad przez prezesa zarządu p. W. Kaznowskiego, na przewodniczącego zaproszono p. J. Musiała, na sekretarza p. Witkowskiego.

Posiedzenie zajęło niewiele stosunkowo czasu, gdyż przedewszystkiem odczytano protokół z poprzedniego zebrania, a następnie dwa protokóły rewidenta Związku spółdzielni w Warszawie.

Relacje rewidenta potwierdzają ogólne przekonanie o Banku Udziałowym, tj. że placówka ta **oparta jest na zdrowych podstawach, pomyślnie się rozwija i prowadzona jest wzorowo.**

Sprawozdanie z działalności zarządu odczytał p. W. Kaznowski. Z uwagi na to, że niedawno pisaliśmy o działalności Banku Udziałowego, przytaczając dane cyfrowe, nie będziemy obecnie ich powtarzać. Należy jedynie wspomnieć, że spółdzielnia rozwija się dobrze, wkłady stale wzrastają i stan zasobów banku jest tego rodzaju, że Bank nie korzysta z pomocy innych instytucyj bankowych.

W roku ubiegłym osiągnięto około 12 tysięcy zł. zysku. Na dywidendę dla udziałowców przeznaczono 9 proc. Bilans. **zamknięty kwotą 1.816.733 zł. przyjęto** i udzielono pokwitowania Radzie i zarządowi. Zaaprobowano **również** budżet wydatków na 1929 r. w kwocie 87.270 zł.

Następnie uchwalono wniosek zarządu, aby **ilość udziałów**, które może posiadać jeden członek, **podwyższyć z 10 na 20 udziałów 50-złotowych,** a jednocześnie podwyższyć możność zaciągania pożyczek przez członków **z 10 na 20 tysięcy zł., Bank natomiast może zaciągać pożyczki tylko do 10-krotnej** wysokości kapitału własnego.

Obrady były spokojne i rzeczowe, jedynie tylko jeden z członków, niejaki p. Holenderski, chcąc widocznie urozmaicić nieco przebieg posiedzenia, występował z zarzutami, wywołującymi ogólną wesołość.

Obrót kasowy wynosił blisko 10 miljonów zł. dyskonto około pół miljona zł. a należności wątpliwie 3 tysiące zł. Wysokość tych należności najwyraźniej świadczy o ostrożnej gospodarce Banku, tymczasem p. Helenderski, który podobno jest buchalterem, oświadczył, że jest to rzecz niedopuszczalna i że należności te winny pokryć władze Banku. Narazie nikt nie mógł zorjentować się, o co interpelantowi chodzi, lecz wkrótce sam się zdemaskował, oświadczając, że jemu Bank zmniejszył kredyt zapewniając przytem, że gdyby nawet umarł, to żona dług zapłaci, gdyż w domu jest pianino. Wywołało to głośny śmiech no i oczywista wystąpień p. H. nie traktowano poważnie.

Na zakończenie dokonano wyboru 4 członków rady nadzorczej, do której powtórnie weszli pp. R. Mongulec, J. Piotrowski, T. Trzęsimiech i K. Talko. Jako zastępcy zostali wybrani pp.: W. Świrtun, J. Kozłowski, F. Sikorski i E. Woźniak.

Otwarcie oddziału
Powiatowej Kasy Oszczędności w Dąbrowie.

W dniu wczorajszym odbyła się w Dąbrowie uroczystość paświęcenia i otwarcia oddziału Powiatowej Kasy Oszczędności w Będzinie.

W uroczystości wzięli udział: p. starosta Boxa, prezes zarządu P.K.O. dr. Marczyński, dyrektor oddziału Banku Polskiego w Sosnowcu p. Świstun, prezydent Dąbrowy dr. Madeyski, dyrektor P. K. O. p. Ankersztajn, oraz liczni przedstawiciele samorządów, zrzeszeń i instytucyj.

Po nabożeństwie w kościele na intencję pomyślnego rozwoju nowej placówki, odbyło się poświęcenie lokalu oddziału P. K. O. przy ulicy 3-go Maja 18.

Poświęcenia dokonał ks. pref. Kańtoch, poczem złożył życzenia nowej instytucji.

Następnie zabrał głos prezes zarządu Powiatowej Kasy Oszczędności dr. J. Marczyński, który po powitaniu obecnych i złożeniu podziękowania za liczny udział w uroczystości, w treściwych słowach wyjaśnił cele, zadania i znaczenie P. K. O. oraz przedłożył historję jej rozwoju, zaznaczając, iż stosunkowo młoda instytucja zdobyła szybko ogólne zaufanie wśród społeczeństwa, o czem świadczą wymownie dane z zakresu jej rozwoju. Wystarczy wspomnieć, iż w roku ubiegłym obrót P. K. O. wynosił przeszło 60 miljonów zł. a dowodem zaufania do kasy jest stale wzrastająca kwota oszczędności.

Po przemówieniu, dr. Marczyński odczytał list ks. kanonika Mazurkiewicza, który nie mogąc osobiście wziąć udziału w uroczystości, przesyła nowej placówce życzenia pomyślnego rozwoju.

Z kolei przemówił prezydent Dąbrowy dr. Z. Madeyski, który w imieniu miasta z zadowoleniem powitał powstanie tego rodzaju instytucji, zaznaczając, że każda taka placówka, prócz wygody i doraźnych korzyści, przyczynia się do tworzenia kapitału narodowego, mającego tak doniosłe znaczenie w życiu gospodarczem państwa. Przemówienie swe zakończył dr. Madeyski życzeniem, aby społeczeństwo mogło jaknajwięcej składać, a P. K. O. jaknajlepiej się rozwijała. Na zakończenie dr. Marczyński zakomunikował, iż zamiast przyjęcia dla obecnych, zarząd Powiatowej Kasy Oszczędności składa 400 zł. dla najbiedniejszej ludności Dąbrowy, wręczając kwotę tę prezydentowi miasta.

Z racji otwarcia nowego oddziału, życzymy zarządowi P. K. O. aby filje jej powstały we wszystkich miejscowościach nietylko Zagłębia, lecz i w innych ośrodkach, bowiem tego rodzaju placówka może odegrać doniosłą rolę w naszem życiu gospodarczo-społecznem.

Spełniając życzenie nieboszczki,
wszedł w kolizję z prawem.

W dniu 6 marca rb. do urzędu stanu cywilnego parafji Pogoń w Sosnowcu zgłosił się **50-letni Jakób Kamizela** (Daleka 18) i oświadczył, że dnia poprzedniego zmarła mu jego żona, Stefanja. Na podstawie oświadczenia małżonka sporządzono protokół oraz akt śmierci, który Kamizela podpisał.

Minął pewien okres czasu, aż pewnego dnia władze magistrackie, zapytując o imię męża zmarłej, stwierdziły, **że żona Kamizeli żyje i cieszy się jaknajlepszem zdrowiem**, że natomiast zmarła, której zgon zgłosił Kamizela w urzędzie stanu cywilnego, była jego nieślubną żoną, z którą — po otrzymaniu separacji z pierwszą—żył w konkubinacie od r. 1914.

Kamizela, którego pociągnięto do odpowiedzialności sądowej, oświadczył, że **przestępstwa dopuścił się, wykonując zlecenie zmarłej**, która życzyła sobie przed śmiercią, by w księgach stanu cywilnego zapisana była **jako ślubna żona.** Kamizela przyrzekł to uczynić i dotrzymując danego przyrzeczenia wszedł w kolizję z prawem.

Wczoraj Kamizela zasiadł na ławie oskarżonych w Sądzie okręgowym w Sosnowcu. Sąd wydał wyrok skazujący Kamizelę **na sześć miesięcy więzienia**, ze względu jednak na okoliczności łagodzące wykonanie tej kary zawiesił mu na przeciąg dwóch lat.

Wypłata zapomóg
BEZROB. PRACOWNIKOM UMYSŁ.

Zarząd obwodowy Funduszu bezrobocia w Sosnowcu zawiadamia, że wypłata zapomóg za kwiecień 1929 r. z państwowej akcji pomocy doraźnej bezrobotnym pracownikom umysłowym odbędzie się według następującej kolejności:

1) Dla bezrobotnych, zamieszkałych na terenie wydzielonych miast: Sosnowca, Będzina i Dąbrowy Górn. oraz powiatu Będzińskiego, uprawnionych do pobierania zapomogi wypłata odbędzie się w lokalu Wydziału powiatowego w dniu 30 bm. o g. 12 w poł.

2) Dla bezrobotnych, zamieszkałych na terenie miasta Zawiercia i powiatu Zawierciańskiego, wypłata odbędzie się w dniu 30 bm.

3) Dla bezrobotnych, zamieszkałych na terenie powiatu Olkuskiego, wypłaty odbędą się od dnia 29 bm. do 4 maja na punktach płatniczych.

Zapomoga została przyznana tym z pośród bezrobotnych pracowników umysłowych, którzy złożyli podania i odpowiadają warunkom zarządzenia p. ministra pracy i opieki społecznej z dnia 22 listopada ub. r. tj. o ile samotni nie wyczerpali 9 okresów, żonaci bezdzietni 15 okresów. żonaci dzietni 24 okresy.

× **CHARAKTERYSTYCZNE ZAJŚCIE.** W Będzinie miał miejsce charakterystyczny wypadek, który wywołał w mieście ożywione debaty i różnorodne wersje. Mianowicie, z mieszkania domu nr. 12 przy ul. Czeladzkiej został przez komornika wyeksmitowany wraz z rzeczami niejaki Haskiel Heller. Wieczorem tegoż dnia Heller przy pomocy tłumu współwyznawców mimo oporu policji siłą wprowadził się z prowrotem do mieszkania i chociaż gospodarz upomina się o swe prawo, postępek Hellera nie znalazł przeciwdziałania ze strony władz.

× **KOCHANKA — ZŁODZIEJKĄ.** Mieszkaniec Sosnowca, Feliks Listwoń (Piłsudskiego 37) oskarżył przed policją kochankę swą, imieniem Bronka, z Kazimierza o kradzież z mieszkania w czasie jego nie obecności pościeli i naczyń kuchennych wartości 660 zł. Odszukaniem „Bronki“ zajęła się policja.

× **ARESZTOWANIE ZŁODZIEI.** Jak w swoim czasie donosiliśmy, w nocy z 13 na 14 b. m. nieznani sprawcy obrabowali owocarnię, znajdującą się przy ulicy Wawel w Sosnowcu, skąd zabrali znaczną ilość słodyczy i innych artykułów. Przeprowadzone przez policję dochodzenie doprowadziło do wykrycia złodziei i aresztowania ich w ub. środę. Aresztowani zostali: Bogusław Baran i Wacław Witkowski, obaj bez stałego miejsca zamieszkania oraz mieszkanka Sosnowca, Józefa Krzyżowska (Dolna 2). Złodziejską trójkę przekazano władzom sądowym.

Drukarnia „Górnika”
PRZESZŁA W RĘCE PRYWATNE.

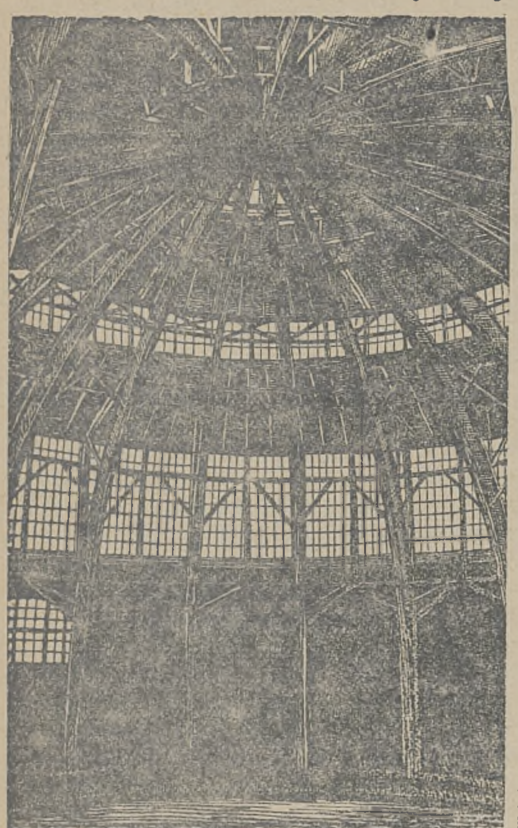
Z chwilą, kiedy socjaliści stracili doskonały punkt oparcia w samorządach Zagłębia, jednocześnie straciły rację bytu, możność t. j. dalszej egzystencji różne organizacje i przedsiębiorstwa partyjne, istniejące tylko dzięki pomocy socjalistycznych Magistratów. Jednem z takich przedsiębiorstw była znana drukarnia socjalistyczna, p. f. „Górnik“ w Dąbrowie, która obecnie z braku zamówień przestała być rentownem przedsiębiorstwem i w związku z tem drukarnia została sprzedana.

PRAKTYKA.

— Dlaczego tak wypytujesz każdego pacjenta, co jada na obiad? Czy to jest potrzebne dla ustalenia dziagnozy?

— Niekoniecznie, ale przyda się dla ustalenia honorarjum.

Przed Powszech. Wystawą Kraj.



Wnętrze dancingu. Konstrukcja: pełne wiązary łukowe z desek; rozpiętość wolna 30 m., wysokość 18 m. Największa kopuła drewniana w Europie.

Skazani na więzienie

ZA OPÓR I ZNIEWAŻENIE POLICJI.

Znany na bruku czeladzkim awanturnik 33-letni Antoni Warmuz (Bytomska 80), wielokrotnie karany za wystąpienia uliczne, znów dostał się w ręce policji za ostatni swój występ w piwiarni Czaplinej w Czeladzi, gdzie zachowaniem swojem zmusił obecnych tam gości do zażądania interwencji policji. Warmuz bynajmniej nie uląkł się jej, przeciwnie, gdy mu zwrócono uwagę, by zachowywał się spokojnie, obrzucił posterunkowego gradem obelżywych epitetów, a następnie, prowadzony do komisarjatu, stawiał czynny opór, szarpiąc i kopiąc posterunkowych. Awanturnika spotkała zasłużona kara, skazany bowiem został przez Sąd okręgowy w Sosnowcu na trzy miesiące więzienia.

Nadto za słowne i czynne znieważenie posterunkowych PP. w czasie odprowadzania awanturnika do komisarjatu pociągnięci zostali do odpowiedzialności sądowej i skazani po dwa tygodnie więzienia: 58-letni Walenty Głąb, syn jego Antoni i synowa Emilja, mieszkańcy Sosnowca (1-go Maja 10). Wykonanie kary jednakże Emilji Głąb, z uwagi na okoliczności łagodzące, zawieszono na dwa lata.

Kronika Zawiercia.

× ŚLEDZTWO W SPRAWIE ŚMIERCI ś. p. BAŁDYSA. Komisja śledcza w składzie prok. Dobromęskiego, zapasowego sędziego śledczego Kowala, drdr. Gajdzińskiego i Grabarka przeprowadziła ekshumację i sekcję zwłok ś. p. Bałdysa, oraz ponowne badanie świadków. Szczegóły śledztwa do czasu orzeczenia prokuratury i ewentualnego przewodu sądowego trzymane są w tajemnicy. Wysoko sobie szacując własną godność osobistą, cenimy i cudzą dobrą sławę. Szerzeniem przedwczesnych i nieuzasadnionych podejrzeń nie chcemy nikomu szkalować imienia.

× GŁUPI ŻART. Zamieszkałemu przy Nowym Rynku p. Klajnerowi dwie młodociane i wdocznie nierozumne dooipnisie zrobiły głupi żart, wzywając w jego imieniu kilku lekarzy, a między niemi również ginekologa do rzekomo chorego syna. Pan Klajner przez policję poszukuje autorek złośliwego figla.

Kronika Olkuska.

× ECHA POŻARU W CIEŚLACH. Ustalono, że pożar w Cieślach pod Maczkami zniszczył następujące budowle: stodołę, chlew, szopę i dach nad piwnicą na szkodę Kazimierza Witeckiego; stodołę, chlew, 2 szopy i dach domu Eleonory Scelińy; chlew i 2 szopy Fr. Cembrzyńskiego. Ogólne straty wynoszą około 15 tys. zł. Pożar powstał wskutek nieostrożności.

× NOWE SIŁY NAUCZYCIELSKIE W OLKUSZU. Kuratorjum krakowskie przydzieliło do Olkusza 3 nowe siły nauczycielskie męskie, z których jedna do szkoły powsz. nr. 1, a dwie do szkoły żeńskiej na miejsce nauczycielek ustępujących z tej szkoły.

× ZE STRAŻY. W dniu 28 bm. o godz. 10 rano w lokalu „Sokoła" odbędzie się odprawa i przysięga naczelników straży i ich zastępców z całego powiatu.

× ZATWIERDZENIE STATUTU. P. wojewoda kielecki zatwierdził statut kasy oszczędnościowej związku międzykomunalnego w Olkuszu, założonej przez Sejmik olkuski i gminę m. Olkusza, na zasadach o kasach komunalnych, przewidzianych dekretem P. Prezydenta Rzpl. Członkowie Związku międzykomunalnego „tj. Sejmik i gmina m. Olkusza wpłacają kapitał zakładowy tytułem dotacji bezzwrotnej w wysokości po 50 tys. złotych.

Okręg. Związek straży pożarnych

powiatu Olkuskiego.

Pod przewodnictwem prezesa Okr. Związku straży poż. pow. Olkuskiego p. starosty Stamirowskiego odbyło się w dniu 21 bm. walne zebranie Związku, na którem przyjęto i zatwierdzono sprawozdanie z działalności za rok ubiegły; uproszono inspektora P. Z. U. W. p. Wydrycha o cofnięcie rezygnacji ze stanowiska wiceprezesa Okr. Zw. straży poż. pow. Olkuskiego; uwzględniono prośbę straży poż. w Owczarach o przydział sikawki przy dopłacie P. Z. U. W.; uwzględniono wniosek straży poż. w Zadrożu o odznaczenie 12 strażaków za wysługę lat; uwzględniono również taki sam wniosek straży w Skale o odznaczenie 34 strażaków. Wnioski powyższe przesłano do Związku wojewódzkiego z opinją przychylną.

Ponadto ustalono zawody rejonowe: w Bolesławiu na dzień 30 czerwca rb. (pierwotny termin przesunięty), w Pilicy — 26 maja, w Żarnowcu — 23 czerwca, w Skale — 14 lipca, w Olkuszu okręgowe — 18 września rb.

Na wniosek prezesa p. Stamirowskiego powołano komitet do ustalenia programu odprawy i przysięgi oficerów (naczelników) i ich zastępców) z okręgu w dniu 28 bm. Komitet ten stanowią pp.: Jan Jarno (senjor), Konst. Królikowski i Stef. Rener.

Pozatem zatwierdzono następujących naczelników straży pp.: Jana Jarno w Olkuszu, Feliksa Wajzlera w Żarnowcu, Stan. Imielskiego w Laskach, Konst. Królikowskiego w Olkuszu (fabryka), Edw. Kwapisza w Pilicy, Stef. Renera w Skale, M. Lichterowicza w Sławkowie, Wł. Haberko w Wolbromiu, Stan. Głowackiego w Zadrożu, Pawła Bieleckiego w Szycach, Jana Kotnisa w Wierzbicy, Piotra Chmurę w Będkowie, Jana Nowińskiego w Białym Kościele, Stan. Sokoła w Bęble, Franc. Czerniaka w Bukownie, Andrz. Mola w Bydlinie, Piotra Mazura w Czubrowicach, Józefa Kowala w Chrząstowicach, Stan. Orczyka w Imbramowicach, Jana Zawiszę w Jerzmianowicach, Jana Pustułkę w Kleszczowej, Bron. Pojdę w Kluczach (cementownia), Feliksa Binkiewicza w Łanach Wielkich, Konst. Straszaka w Ogrodzieńcu, Józefa Gomółkę w Otoli, Andrzeja Mitkę w Pomorzanach, Jana Nobisa w Przegini, Wład. Żurawskiego w Przybysławicach, Piotra Rydla w Sierbowicach, Franc. Latacza w Strzegowej, Jana Ferdka w Sułoszowej, Jana Sieradzkiego w Tarnawie, Jana Piętę w Woli Libertowskiej i Wład. Białego w Rzędkowicach.

Nazwisk zastępców naczelników, zatwierdzonych przez walne zebranie, nie podajemy z braku miejsca.

Życie gospodarcze.

Światowe rynki futrzane.

Na londyńskiej akcji futer w styczniu r. b. ceny na futra były wysokie; szczególnie podrożały oposy australijskie i tasmańskie, oraz wallabi. Natomiast wszystkie inne gatunki utrzymywały się na poziomie niezmienionym. Naogół panuje mniemanie, że na aukcji londyńskiej, która odbyć się ma w kwietniu, oposy amerykańskie potanieją. Przyczyną bowiem podwyższenia cen był to wzbronienie łowów do końca r. b. Z chwilą, kiedy łowy będą dozwolone, ceny spadną. Z tego też względu hurtownicy wstrzymają się narazie od większych zakupów.

Na ostatniej aukcji sowieckiej w Lipsku, która odbyła się 29 marca r. b., karakuły surowe podrożały znacznie, gdyż o 15 do 30 proc., tak, że niektórzy nawet hurtownicy, którzy zrobili zakupy w Lipsku na wspomnianej aukcji marcowej z dużym zyskiem. Prócz karakułów podrożały również znacznie gronostaje, zwłaszcza syberyjskie. Ceny tych gronostaji osiągały do 6 i pół dolara za sztukę, kiedy normalnie wynosiły do 4 dolarów.

Ceny królików surowych we Francji w r. b. znacznie się obniżyły. Przyczyny tego spadku należy szukać w braku popytu ze strony odbiorców niemieckich, a to z powodu utraty przez nich rynku polskiego. Za dawnych bowiem czasów Niemcy nabywali surowe króliki we Francji, uszlachetniali i fabrykowali je w Lipsku w znanej fabryce Petzolda i wysyłali potem do Polski. Ze względu jednak na zakaz z przywozu skórek niemieckich do Polski, odpadł ich najgłówniejszy konsument. W przeciwieństwie do surowych królików, ceny za towar gotowy we Francji utrzymały się w granicach zeszłorocznych. Francuscy hurtownicy dają w tym roku znacznie korzystniejsze warunki kredytowe, aniżeli w roku ubiegłym. Kredyt dochodzi do 10 miesięcy. W sezonie obecnym modnymi artykułami są lisy w różnych kolorach, następnie nurki, skunksy i imitacje, zwłaszcza pechaniki.

Kronika gospodarcza.

SUKCES CHEVROLETA NA RYNKU POLSKIM. W roku 1924 zarejestrowano w Polsce 74 samochody marki Chevrolet, co stanowiło 1.93 proc. ogólnej liczby aut różnych marek, sprzedanych w kraju w ciągu tego roku. W roku 1925 odsetek ten wynosił 7.06 proc., w roku 1926 — 4.88 proc., w roku 1927 — 19.20 proc., w roku zaś 1928 odsetek ten wyniósł 42,34 proc. Wprowadzenie na rynek nowego, 6-cylindrowego samochodu Chevrolet, pozwala przypuszczać, że sukces tego wozu w r. 1929 będzie daleko większy, niż w roku ubiegłym.

CENTRALNY BANK ZIEMSKI. Jak się dowiadujemy ze źródeł miarodajnych, sprawa utworzenia Centralnego Banku Ziemskiego weszła na realne tory. Inicjatywę przejęło całkowicie Ministerstwo skarbu którego delegat prowadzi w Paryżu rokowania z kilkoma grupami bankowemi w sprawie ulokowania zagranicą długoterminowych obligacyj tworzącego się Banku W dniach najbliższych dyrektor departamentu obrotu pieniężnego min. skarbu zwoła zebranie przedstawicieli polskich towarzyst kredytowych, pragnących przystąpić do Centralnego Banku Ziemskiego. Jak informują agencję P. A. P., pertraktacje posunęły się już dalego, że Centralny Bank Ziemski zorganizowany zostanie już najdalej w ciągu miesiąca. Szybkie utworzenie Centralnego Banku będzie miało dla rynku pieniężnego doniosłe znaczenie.

SPÓŁDZIELNIA KREDYTOWA I TOWAROWA ZWIĄZKU UZDROWISK. Jak się dowiadujemy, Związek uzdrowisk polskich przystąpił do zorganizowania spółdzielni kedytowej i towarowej dla swych członków, opartej o Bank Związku spółek zarobkowych w Poznaniu. Zadaniem spółdzielni będzie zaopatrywanie członków w doborowe urządzenie uzdrowiskowe, oraz udzielanie im kredytu na przeprowadzenie niezbędnych inwestycyj.

METRAŻ WYSTAWOWY P. W. K. WYCZERPANY. W dniu 1 kwietnia r. b. metraż wystawowy P. W. K. w pawilonach został prawie wyczerpany, przyczem różnica metrażu przewidzianego i zajętego wynosiła zaledwie 275 metrów.

PO PODPISANIU TRAKTATU HANDLOWEGO Z FRANCJĄ. Delegacja polska do rokowań o rewizję traktatu handlowego polsko-francuskiego z dyrektorem departamentu Min. przemysłu i handlu, p. Sokołowskim na czele, po podpisaniu traktatu zatrzyma się jeszcze kilka dni w Paryżu w celu wzięcia udziału w uroczystościach mickiewiczowskich. Powrót do Warszawy nastąpi prawdopodobnie w poniedziałek, dnia 29 bm.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 25.4

AKCJE: Bank Dyskontowy 123.00, B. Polski 166.00 — 166.50, B. Sp. Zarobk. 78.50, Nobel 20.00, Lilpop 34.00, Modrzejów 23.00, Ostrowiecki 94.00, Borkowski 12.50.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.28 i pół, Paryż 34.86 i pół Wiedeń 125.29, Praga 26.39 i pół, Włochy 46.74, Szwajcarja 171.70, Holandja 258.42, Dolarówka 5 proc. 85.00 — 84.00, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 47.50—47.60, Poż. Konwersyjna 5 proc. 67.00, Poż. Inwestycyjna 4 proc. 103.00 — 103.50 —103.00.

Tendencja dla akcyj niejednolita, dla walut bez zmiany.

Niezwykła para

OSZUSTÓW.

Ofiarą niezwykłego wyrafinowania szajki oszustów, padła niejaka Kazimiera Sowa, 48-letnia wdowa, zamieszkała w Warszawie przy ul. Śliskiej nr. 22. Jako sublokatorka, Sowa starała się o wyszukanie sobie lokalu na własność i w tym celu weszła w kontakt z kilku pośrednikami. W poszukiwaniu lokalu natknęła się na pewną młodą kobietę na pl. Żelaznej Bramy i wdała się z nią w pogawędkę. Nieznajoma ofarowała swoje usługi i obie niewiasty udały się na ul. Freta do jednego z domów, gdzie rzekomo miało być mieszkanie do wynajęcia. Gdy weszły do domu, nieznajoma kobieta zapukała do jednych z drzwi, które otworzył jakiś mężczyzna. W momencie wejścia kobiet do mieszkania drzwi się zatrzasnęły, a drab wyjął z keszeni rewolwer i oświadczył, że strzeli ją, jeżeli będzie krzyczeć. Para opryszków przy pomocy nożyczek wycięła jej z gardero by zaszyte pieniądze, a mianowicie 1500 zł. gotówką i weksle na 3000 zł. Po doko naniu rabunku, wdowę przytrzymano w mieszkaniu do późnego wieczora, zaś z nastaniem ciemności wsadzono ją ciągle pod terorem do dorożki i wywieziono nad Wisłę. Tam Sowę wysadzono, a dorożka w ciemnościach odjechała.

Policja wdrożyła energiczne dochodzenia. Sprawę komplikuje ta okoliczność, iż Sowa niepamięta numeru domu dokąd ją rzekoma pośredniczka zaprowadziła.

Fabryka fałszywych

DOKUMENTÓW I CZEKÓW.

Dnia 17 b. m. przytrzymany został przez funkcjonarjuszy policji śledczej z Tczewa na punkcie granicznym polsko-gdańskim niejaki Lejzor Auslaender, zamieszkały w Lisiewie na terenie Wolnego Miasta, za legitymowanie się fałszywym paszportem. Badany przyznał się, że otrzymał paszport za pośrednictwem Alka Dawnego, zamieszkałego w Tczewie od niejakiego Beli Struarta z Tczewa za cenę 8 zł.

Na skutek tego dokonano u Beli Stuarta rewizji osobistej i domowej, w wyniku której znaleziono kilkanaście starych dowodów osobistych, kilkanaście świadectw moralności, opatrzonych pieczątkami urzędowemi i niewypełnionych masę wycinków pism urzędowych, zaopatrzonych w pieczątki i podpisy różnych urzędów państwowych i samorządowych, oraz hektograf. Badany Stuart, były urzędnik magistratu m. Tczewa, przyznał się do wydania dowodu osobistego Auslaenderowi. Stuarta, Auslaendera i Dawnego przekazano sądowi grodzkiemu w Tczewie.

Miljonowy spadek

PO PUCYBUCIE.

Że w Stanach Zjednoczonych nawet zawodowy pucybut może sobie ładny grosz uciułać, o tem najlepiej świadczy spadek, jaki swej siostrze pozostawił niejaki Constantino Raimo, który przez szereg lat pełnił funkcję pucybuta na dworcu nowojorskim, Grand Central Termihal. Spadek ten stanowił dość okrągłą sumkę 150.000 dolarów, co w przeliczeniu na polską walutę daje grubo ponad miljon złotych.

ZNAKI OSTRZEGAWCZE.

W Ameryce w stanie Massachusetts znaki ostrzegawcze dla automobilistów (ostry skręt, tor kolejowy, most i t. p.) zaopatrzone są w różne napisy jak np.

„Czy ma pan konto u lekarza?

„Pełnym gazem tylko po sporządzaniu testamentu!"

„Cmentarz znajduje się tak tuż obok!"

Gdy u nas zimno

GDZIEINDZIEJ JUŻ SĄ ŻNIWA.

Nasz tegoroczny, skąpy w słońce i ciepło, a nieszczędzący śniegu i przymrozków kwiecień, spędza sen z oczu tych wszystkich, którzy według starego zwyczaju, pragną w kwietniu widzieć ukwiecone sady i łąki, a w piękne, księżycowe noce słuchać śpiewu sentymentalnego słowika. Tymczasem w innych krajach w najlepsze odbywają się żniwa, a są nawet kraje, gdzie już zdążono zapomnieć o żniwach. Otóż w kwietniu przypadają żniwa w Persji, Syrji, Azji Mniejszej, dolnym Egipcie, na Cyprze i na Kubie; w marcu zaś w Górnym Egipcie i w Indjach Wschodnich. Nie dość na tem, już w styczniu, gdy u nas są zazwyczaj najlepsze mrozy, w odległej Australji i Nowej Zelandji, w Chile i Argentynie przypada okres żniw. Później natomast niż u nas, bo w październiku wypadają żniwa w Peru i Afryce Północnej, a w Indochinach nawet w listopadzie. Gdyby więc odpowiednio ułożyć marszrutę, można byłoby objechać świat, trafiając w każdym kraju na żniwa.

„Fabryki zboża".

GOSPODARKA KOMUNISTYCZNA W ROLNICTWIE.

W Moskwie rozpoczęła się 16 konferencja partji komunistycznej Rosji sowieckiej, której zadaniem — jak ogłasza „Izwiestja" — jest wytyczenie programu pracy wewnątrz kraju. Pomiędzy częścią opozycji prawicowej a centrum Stalina zanosiło się jeszcze przed kilku dniami na kompromis. Jednak wi doki porozumienia rozbiły się obecnie definitywnie. Za ustępującymi: Rykowem, Bucharinem i Dąbskim pójdą tak że inni przywódcy partji komunistycznej, należący ideowo do opozycji prawicowej.

„Prawda" domaga się, by kongres par tyjny przeprowadził gospodarkę komunistyczną w rolnictwie. Mają być stworzone mianowicie t. zw. „fabryki zboża". Pozatem „Prawda" podnosi konieczność wytworzenia w Rosji sowieckiej no wych sfer proletarjatu. Walka z większymi gospodarzami, t. zw. „kułakami" ma być w tym celu przeprowadzona na całej linji.

Skarby sułtańskie

ZOSTANĄ WYSPRZEDANE.

Rząd turecki zdecydował się na wyprzedaż większej części bezcennych zbiorów klejnotów sułtańskich, których wartość przez specjalną komisję rzeczoznawców ustalona została na 17 miljardów zł. Pieniądze, uzyskane za sprzedaży tych skarbów, mają być użyte na zrównoważenie finansów tureckich, oraz na cały szereg inwestycyj, a więc na budowę szkół, szpitali i zakładów opiekuńczych. — Prawdopodobnie większość przeznaczonych na sprzedaż klejnotów nabędzie wielkie konsorcjum jubilerów londyńskich, których pierwsza niedawno uskuteczniona tranzakcja dała skarbowi tureckiemu około 5 miljonów funtów, czyli około 200 miljonów złotych. Rząd turecki wyłączył od sprzedaży przedmioty o specjalnej wartości historycznej, cała reszta klejnotów zostanie sprzedana, wzamian za to Turcja w coraz szybszem tempie będzie się europeizować.

Liga zwolenników „trzynastki"

powstała w Ameryce dla celów gospodarczych.

Dość rozpowszechniony na całym niemal świecie przesąd o feralności trzynastki szerzy się również i w krainie dolara. Amerykanie, mimo swej znanej praktyczności, są jednak przesądni, znacznie bardziej niż wyszydzani przez nich „sentymentalni" europejczycy.

To też przesąd o trzynastce stał się na gruncie amerykańskim zjawiskiem poważnem, na niebezpieczeństwo którego coraz częściej zwraca uwagę prasa tamtejsza. Poczyniono cały szereg obserwacyj, które w sposób oczywisty wykazały, że przesąd o trzynastce jest niebezpieczny również z punktu widzenia gospodarczego.

Zarówno poszczególne domy jak mieszkania, oznaczone numerem trzynastym, a także trzynaste piętra mają mniejszą wartość, a więc mniej się niż inne przynoszą dochody. W dniu trzynastym każdego miesiąca zmniejsza się również wydatnio liczba wszelkich tranzakcyj.

Ponieważ wyrugowanie trzynastki jest nie do pomyślenia, więc trzeźwi i praktyczni Yankesi przedsięwzięli kroki, by wyrugować przesąd o feralności trzynastki. Powstało więc specjalne towarzystwo, niejako liga zwolenników trzynastki. Członkowie tej ligi mają za zadanie czynem udowadniać bezpodstawność przesądu o trzynastce, wybierając mieszkania właśnie pod numerem trzynastym, lokując swe biura na trzynastych piętrach, a wszelkie ważniejsze tranzakcje zawierając właśnie trzynastego.

Liga posiada już oddziały we wszystkich stanach, a liczba członków stale wzrasta. Złośliwi twierdzą wprawdzie, iż liga ta jest niejako związkiem tych wszystkich, którzy wskutek przesądu o trzynastce ponoszą straty, kto wie jednak, czy jej działalność nie będzie miała jako skutek prawdziwej zwyżki cen na objekty pod feralną trzynastką i wręcz mody na trzynastkę, zamiast dotychczasowej trwogi przed tą liczbą.

Najruchliwsza ulica świata.

Szalony rytm ruchu na Brodwayu.

Najbardziej charakterystyczną dzielnicą Nowego Jorku, odzwierciedlającą najsilniej specyficzne cechy potężnego życia amerykańskiego, jest Broadway. Biegnąc w **prostej linji na przestrzeni 8 kilometrów, stanowi Broadway, jakby oddzielne miasto**, tętniące jakimś dziwnym i nieokiełzanym wprost żywiołem ruchu i pędu. Tu bije w całej pełni gorączkowe tempo życia amerykańskiego. Tu dudni łoskot dziesiątek i setek tysięcy motorów i maszyn na ziemi, pod ziemią i w powietrzu... Ma się wrażenie, jakby **piekielny szał jakiegoś ustawicznego wyścigu opętał miasto.**

Najlepiej jest obserwować życie Broadwayu wczesnym wieczorem. Gdy na niebotyczne szczyty drapaczy chmur kładzie się zwolna zmierzch, poczynają się w błyskawicznej szybkości ujawniać ponad miastem tysiące, tysiące świateł. Padają one początkowo, jakby krople świetlanego deszczu, aby po chwili wytrysnąć olśniewającą, płomienną łuną.

Ruch autowy wzmaga się do ostateczności i tylko z trudem udaje się policmenowi wstrzymać na chwilę mknącą kolumnę pojazdów, by zrobić przejście dla pieszych, którzy zwartą gromadą czekają, u wylotu niezwykle szerokich narożników, na upragniony sygnał. Piski, krzyki, nawoływania i głośne przekleństwa mieszają się z rykiem syren automobilowych i świstem napowietrznej kolejki, która mknie wysoko ponad głowami przechodniów, oćmieniając smugami dymu okna domów.

A pod ziemią niema także spokoju. Kolej podziemna mknie z łoskotem ku najodleglejszym dzielnicom Nowego Jorku i na każdym przystanku wyrzuca gromady zbiedzonych murzynów, przepracowanych robotników i obdartych kolporterów, którzy ani na chwilę nie przestają wywoływać tytułów gazet. Obrazy mordów i słynnych filmów, rozwodów i zatruć, napadów bandyckich i szmuglu alkoholowego, przewijają się przez usta tych małych „krzewicieli prasy"...

Po kilku godzinach zwalnia się nieco szaleńczy wir pędu. Następuje **krótka pauza nocna**. Lecz tylko zegary wskazują, że to istotnie już północ. Brodway bowiem, zalany morzem reklamowym lamp, pali się poprostu od świata. W górze lśni niebo, ale nie gwiazdami, których wogóle nigdy nie widać, lecz **łuną, bijącą od tych tysięcy ognistych krzyków reklamowych największych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych świata.**

I wówczas rozpoczyna się też nocne życie na Brodwayu. Stoi ono oczywiście pod znakiem jazzu i saksofonu. Dzika, przygłośna muzyka rozlega się zarówno w najwytworniejszym lokalu, jak i też w najbardziej podejrzanej i brudnej szynkowni. Wszędzie siedzą bowiem tacy sami żądni majątku i użycia ludzie, którzy żebrzą u kelnera łyku whisky.

Brodway jednak w **nocy nietylko bawi się, ale również i pracuje.** Tu bowiem, wśród potężnych drapaczy mieszczą się olbrzymie drukarnie największych, amerykańskich dzienników. Maszyny rotacyjne huczą, a sztab reporterów, jakby w olbrzymim ulu, znosi gorączkowo najświeższe sensacje. Cały potężny rytm życia amerykańskiego znajduje tu swą słowną formę i nazajutrz w miljonach egzemplarzy dzienników rusza na zdobycie ulic.

Przyciszone nieco u schyłku nocy życie, budzi się na Brodwayu znowu skoro świt. Jeszcze nie miał czasu poranek rozgościć się, a już dudni i wrze na ulicy. Do stacji kolejki podziemnej spieszy setki tysięcy Jankesów i żując gumę, oraz przeglądając dzienniki, zaludnia w błyskawicznem prost tempie tysiące ulic, fabryk, przedsiębiorstw przemysłowych i wielkich magazynów towarowych.

Brodway nie zna bowiem wypoczynku. Istotą jego jest ustawiczny ruch i ciągły, pełen zdobywczego tupetu, pęd... St. W.

NISKI HOTEL.

Podróżny do portjera hotelu:
— Jakie są ceny pokojów?
— Na pierwszem piętrze 30 zł., na drugiem 25 zł., a na trzeciem 20 zł.
— Dziękuję — mówi gość i wychodzi.
— Czy ceny są za wysokie? — pyta portjer.
— Nie, mój panie, tylko hotel jest za niski.

OMYŁKA.

— Oskarżony pan jest o kradzież tuzina łyżeczek alpakowych, które pan zabrał z kawiarni. Co pan powie na swoją obronę?
— Ach, panie sędzia, to się stało przez omyłkę: myślałem, że to czyste srebro!

REFERENCJA.

— Moja pani, suknia, którą mi pani uszyła, zupełnie nie leży. Polecę panią moim drogim przyjaciółkom.

GIEŁDA PRACY.

Wolne miejsca na dzień 26 kwietnia 1929 r.

Kandydatów do Policji Państwowej na wyjazd — 5.
Hatników na butelki na wyjazd — 8.
Pomocy górniczej w miejscu — 8.
Modelarz — 1.
Służby domowej ze świadectwami — 2.
Kolejność kierowania kandydatów zwykła.
W ub. dniu zakłady pracy zgłosiły 11 wolnych miejsc. P. U. P. P. skierował do pracy 30 osób.

ARMSTRONG LIVINGSTONE.

Wbrew oczywistości.

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY MARJI BOGDANI.

68)

— Weź ją więc na nowo w obroty, Mac, i zakomunikuj mi wynik tej rozmowy. — Creighton traktował dość lekko ten szczegół, nie chciał bowiem urażać ambicji przyjaciela, dodał jednak:

— Może to jest nitka, po której dojdziemy do kłębka — nigdy nic zgóry nie można przewidzieć.

Dopiero znalazłszy się na ulicy i pożegnawszy inspektora, rzekł do Jimma:

— Mac przegapił ważny szczegół, prawda Jimmy?

— Tak, — Horton był bardzo roztargniony nie mógł bowiem opanować wiru skłębionych myśli.

Creighton zarzucał inspektorowi przegapienie, a Horton myślał w tym samo o swoim zwierzchniku. W mieszkaniu pani Lepretre nie zobaczył ducha — za uważył jednak coś, co miało większe znaczenie niż **upiory** — co więcej: **Creighton widział to także i nie zwrócił na rzecz tak doniosłą najmniejszej uwagi.**

Jimmy czuł, że powinien powiedzieć co myśli, chciał nawet to uczynić, ale to samo fatum, które skłoniło go do milczenia w Haley Springs, zapieczętowało mu usta i tym razem. Przypomniał sobie słowa swego zwierzchnika: „Na przyszły raz, zmuś niemego świadka, aby przemówił".

— Zrobię to, — szepnął do siebie młodzieniec, nieodrodny potomek zaciętej rasy irlandzkiej — w dodatku zrobię to na własną rękę.

Kogo bogowie chcą ukarać — temu odbierają rozum.

Pod szkłem mikroskopu.

Creighton wrócił następnego ranka do Haley Springs, pociągiem odchodzącym z Nowego Jorku o wpół do jedenastej. W drodze nie nudziło mu się wcale i nie potrzebował zabijać czasu przeglądaniem dzienników — miał dość materjału do myślenia. Im dalej rozważał sprawę fotografji, którą ktoś usunął z mieszkania pani Lepretre, tem większe faktowi temu przypisywał znaczenie. Coprawda nieszczęsna ofiara mogła sama ją zniszczyć tuż przed śmiercią, a może odesłała ją ofiarodawcy na znak zerwania stosunków, zmysł detektywistyczny jednak i długie doświadczenie, nie pozwoliły mu zadowolnić się tem wyjaśnieniem. Wiedział, że w kryminologji nigdy nie można lekceważyć najprostszych szczegółów i najniepozorniejszych faktów, ponieważ one bardzo często stanowią klucz do całej sprawy. Zdarzało mu się już nieraz, że dochodził do doskonałych wyników, oparłszy się na niklym szczególe i naodwrót — czasem nie mógł odżałować, że pominął fakt, który mu się nastręczał od początku, a który uznał za nieważny.

W danym wypadku kwestja zniknięcia fotografji nabrała w jego oczach poważnego znaczenia. Może była to podobizna zawodowego złodzieja biżuterji, jak chciał Mac, a może należała do kogoś, kto go obchodził o wiele bardziej — do człowieka, który popełnił dwa morderstwa: jedno w Nowym Jorku, na Leonji Lepretre, a drugie na Ryszardzie Grayu w Haley Springs. Tego człowieka Creighton właśnie poszukiwał.

— W mojem rozumowaniu — myślał z uśmiechem — brak jednego łącznika, tak jak darwinistom brak jednego ogniwa w teorji ewolucji.

Wiedział, że Mac weźmie się energicznie do roboty w Nowym Jorku.

— Widać to było po zimnym błysku, jaki zapalił się w jego oczach gdy stwierdził, że obaj z Carrenem przeoczyli brak fotografji.

Tak, na niego może liczyć, ale co on sam ma nadal przedsięwziąć?

— Znalazłeś ogniwo łączące Nowy Jork z Haley Springs...Podejrzenie mogłoby się zwrócić przeciw Grayowi, gdyby ton liściku Leonji nie świadczył, że tych dwoje znało się zaledwie, — ale jeżeli nie Gray — to kto?

Naturalnym biegiem rzeczy myśli detektywa skierowały się ku młodemu Rossiterowi, którego już poprzednio podejrzewał. Cecil był to sobie dobry numer, który łatwo mógł się zetknąć z Leonją Lepretre, w czasie nocnych hulanek w stolicy.

(D. c. n.).

KINO „ZAGŁĘBIE“ dawniej Kino-Teatr „Udziałowy“

Dziś „SYMFONJA PATETYCZNA“ (ZAHJA, CÓRKA SZEIKA) Zycie w haremach możnowładców arabskich.

Nad program: „TYGODNIK GAUMONTA“ Wkrótce: „POLICMAJSTER TAGIEJEW“

KINO SFINKS

Od piątku 26 do 28 kwietnia włącznie DRUGI OBRAZ z JÓZEFINĄ BAECKER!

„BOHATEROWIE“ Wesoła komedja w 10 aktach.

W roli głównej JÓZEFINA BAECKER i PAT i PATACHON.

Nadprogram: "BOBUŚ SIĘ BAWI" komedja w 2-ch aktach.

ANONS! Od poniedziałku 29 kwietnia r. b. „CAREWICZ“ Dramat w 12 aktach. W roli gł. Ivan Petrowicz.

Kino „WAWEL“ *Sielce — obok kościoła.*

Dziś i dni następne

Nowość Sosnowca! Film w kolorach naturalnych p.t. Nowość w kolorach.

„ROMANS KAWALERA DE BUSSY“

podług dzieła ALEKSANDRA DUMASA (OJCA).

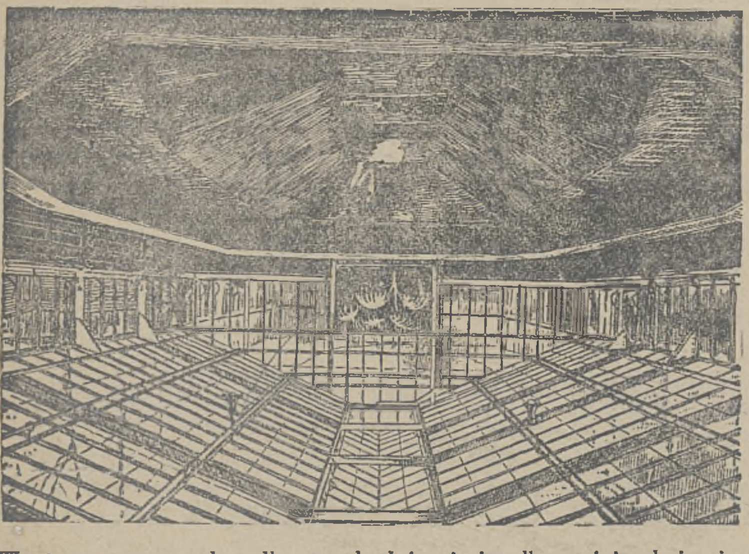
KINO-TEATR „UCIECHA“ Dąbrowa Górn., 3 Maja 14 tel. 3-01.

Od środy 24 kwietnia 1929 r. i dni następne WIELKI UROZMAICONY PROGRAM!!! Urocza nasza rodaczka POLA NEGRI w potężnym życiowo-erotycznym dramacie p.t.

„Spowiedź uczciwej kobiety“

Nad program: Szampańska żywiołowo-kusząca CLARA BOW, jako dziewczę z Honolulu w filmie „EGZOTYCZNA KOCHANKA“

PRZED POWSZECHNĄ WYSTAWĄ KRAJOWĄ



Wnętrze prawego skrzydła nowobudującej się olbrzymiej palmiarni w parku Wilsona. Na pierwszym planie basen dla wspaniałej rośliny Victorji Regji i innych roślin egzotycznych.

Ostrzeżenie.

Ostrzega się przed nabyciem gruntu, od Jana Szudaka zamieszkałego w Czeladzi, gdyż sprawa znajduje się w sądzie.

Sukcesorzy.

Krawieckich 2-ch dużych sztukowców potrzeba zaraz. Ceny płacę luksusowe. 1 Maja 10, Kimel. 2236

W Medjolanie gitara, a w Moskwie wódka,

lecz oszustwo jednakowe.

Mówi się tyle o różnicy charakteru u ludów południowych i północnych, a tymczasem, przynajmniej o ile chodzi o drobne oszustewka, różnice znikają, pomysły się powtarzają, zmienia się tylko cel ich, stosownie do potrzeb klimatycznych.

I tak korespondent „Berliner Tageblattu“ daje taki **obrazek z Moskwy:**

Do rządowego sklepu z wódką przychodzi Wańka, **wyjmuje pustą butelkę z kieszeni i każe ją sobie napełnić wódką,** chowa do kieszeni i w milczeniu, jako za płatę, podaje zmięty rublowy papierek carski.

Sprzedający zwraca mu go ze zgrozą, chłop nie protestuje, **oddaje butelkę,** patrzy z westchnieniem, jak ją sprzedawca wypróżnia z powrotem do beczki, a potem wychodzi spokojnie.

Jednak nie idzie daleko, wstępuje do najbliższej bramy, **wyjmuje dwie butelki, pełną wlewa sobie z rozkoszą do gardła, a próżną napełnia z powrotem wodą i idzie...** do następnego, najbliższego sklepu monopolowego.

Równocześnie korespondent londyńskiego „Daily Telegraphu“ nadsyła mu inny **obrazek z Medjolanu:**

Przed lombardem tysiączny tłum ludzi, w lombardzie pełno. Miljonerka bowiem miejscowa, pani Crespi, **ofiarowała 56.000 lirów na wykupienie ciepłych, wełnianych rzeczy, zastawionych przez biedną ludność.**

Przed okienkiem do wydawania zastawów zjawia się mężczyzna i **podaje kwit na gitarę, zastawioną za 60 lirów.** Gitara to nie jest „wełniana rzecz“, ale on tak wymownie przedstawia, że z gitarą będzie urządzał koncerty, że będzie zarabiał i kupi odzienie wełniane dla żony i dzieci, iż mu ją zwracają.

Po nim przychodzi kolej na innego, **który unosi ze sobą wełnianą kołdrę.** Ale urzędnikowi wydało się, że tego właśnie już raz widział przed okienkiem.

I rzeczywiście za godzinę stawił się znowu i **otrzymał taką samą wełnianą kołdrę...** Zaciekawiony urzędnik wychylił się i **przy sąsiedniem okienku, do przyjmowania zastawów zobaczył i człowieka z gitarą i drugiego z kołdrą wełnianą.**

Zastawiali je raz po raz i zaraz szli do okienka pierwszego, aby otrzymać zwrot ich za darmo...

R A D A.

Cały skład przerzucił już kupiec z góry do dołu — a kupującej damie nic się nie podobało.

— Szkoda, że nie mogę niczego znaleźć. Mąż mój ma jutro urodziny i chciałabym mu naprawdę zgotować jaką niespodziankę.

— A gdyby tak łaskawa pani skryła się za szafę i zawołała „a kuku“?

WIZYTA.

Młody duchowny składa pierwsze wizyty swym parafjanom. W pewnej rodzinie całe zainteresowanie skupia się dokoła najmłodszej latorośli, którą gość oczywiście równie podziwia.

— W jakim ona wieku pyta.

— Dziś właśnie kończy dziesięć tygodni — odpowiada matka z dumą.

— Czy to pani najmłodsza? — pyta z zainteresowaniem młody gość.



2142

jest jedyną farbą dla skóry, utrzymującą trwale jej strukturę. „PREZYDENT“ idealny środek do czyszczenia i polerowania obuwia kolorowego. Jest to jedyny czysty preparat olejny. Do nabycia we wszystkich sklepach tej branży lub wprost u firmy

„KAHAG“ Sp. z o. o. KATOWICE, ulica BATOREGO 5.

Zastępcy poszukiwani.



OSTRZEZENIE.

Chcąc nabyć proszki naszego wyrobu, należy przy kupnie **akcentować**, wyraźnie żądać **oryginalnych** proszków z „KOGUTKIEM“ Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. — Zwracajcie uwagę i odrzucajcie UPORCZYWIE polecane naśladownictwa w podobnem do naszego opakowania.

Ogłoszenie.

MAGISTRAT m. BĘDZINA

podaje do wiadomości, że

licytacja ruchomości Cegielni Sejmiku Będzińskiego,

wyznaczona na dzień 29-go b. m., godzinę 10 rano, zostaje niniejszem odwołana. 2262

Magistrat m. Będzina.



MATKI żądajcie w aptekach i drogerjach hygienicznej przysypki dla dzieci **„PUDER DZIDZI“** (z Kogutkiem), utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości.

KUPNO i SPRZEDAŻ

Kupię szafę - bibljotekę, w połowie oszkloną, wysoka 1.80 mtr., szeroka 1.20 mtr. Telefon 19, 20 i 24. 2254

Domek o czterech ubikacjach wraz z sklepem w dobrym punkcie z powodu wyjazdu natychmiast do sprzedania. Cena przystępna. Wiadomość Sosnowiec, ul. Robotnicza Nr. 11. 2263

Kino na dogodnych warunkach do wydzierżawienia. Wiadomość w Administracji. 2259

Dom do sprzedania. Wiadomość: Dąbrowa Górnicza, ul. Sienkiewicza 9.

Z powodu wyjazdu sprzedam piwiarnię w dobrym punkcie, bilard kręgielkowy. Zgłoszenia „Kurj. Zachodni“ Dąbrowa.

POSADY i PRACE

Chłopiec z ukończoną szkołą powszechną, z ładnym charakterem pisma potrzebny natychmiast do firmy L. Piątkowski w Sosnowcu, ul. Zakręt 3. 2257-3

L O K A L E

Poszukuje się 3-ch pokoi z kuchnią. Pośrednicy pożądani. Zgłoszenia do f. „Auto“ ul. 3-go Maja 23. 2218

Mieszkanie położone w centrum Dąbrowy, nadające się dla lekarza-dentysty, adwokata lub biura handlowego, urządzone nowocześnie, składające się z czterech pokoi, kuchni, łazienki i przedpokoju na pierwszym piętrze do wynajęcia od zaraz u właściciela domu. Zgłoszenia Dąbrowa, Króla Sobieskiego 7.

Poszukuję w śródmieściu Sosnowca pokoju umeblowanego przy rodzinie, z osobnym wejściem ewentualnie bez (pożądane pianino), zapłacę dobrze. Zgłoszenia do Administracji gazety pod „El-De“. 2246-3

ZGUBIONE DOKUMENTY

Aron Tyszler, Będzin Modrzejowska 23, zgubił książeczkę wojskową wydaną PKU. Będzin. 2261-3

Suwała Tadeusz zgubił książeczkę Kasy Chorych, wydaną przez kop. Flora.

Kamińska Marja z Olkusza urodzona w 1904 roku spaliła omyłkowo dowód osobisty, wydany przez Starostwo Olkuskie, który unieważnia. 2238-3

Rupert Starzyk vel Starzyński unieważnia zgubioną książkę wojskową wydaną przez PKU. Miechów. 2235-3

Rupert Starzyński unieważnia dowód osobisty żony Kazimiery wydany przez Dyrekcję Radomską P.K.P. 2234-3

Rozworski Józef urodzony 1908 roku w gm. Rabsztyn zgubił dowód osobisty, który unieważnia się. 2237-3

R Ó Ż N E

Pończochy, przyjmuje reperację i łapanie oczek tanio. Sosnowiec ul. Kaliska Nr. 15 Rydel.

Papę dachową, smołę preparowaną sprzedaje detalicznie Inż. Antoni Nowicki Dąbrowa Górnicza, Kościuszki 42, tel. 8.

Do egzaminów i repetycyj można bez pomocy korepetytora być dobrze przysposobionym, używając podręczników, ułatwiających naukę Wydawnictwa Wajnera; Katalog z książką gratisową wysyła Wydawnictwo „Pomoc Szkolna“, Wajnera, Warszawa, Bielańska 5-81. 2180-5

Reklama jest dźwigną handlu.

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadom.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73. | Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8. telef. 1-25. | ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC. Będzińska.

Wydawca i redaktor nacz.: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kuriera Zachodniego“ w Sosnowcu, Piłsudskiego 4. Redaktor odpowiedzialny: HENRYK STRYJEWSKI.